Nr 8 Niedziela, 24 lutego 1935 Rok LXVII

# ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA. — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.



## Sprawa mleka

W ostatnich dniach otrzymaliśmy szereg zapytań z różnych stron — jakie są ceny, po których sprzedaje Miejski Zakład Aprowizacyjny mleko.

Celem zadość uczynienia pytaniu naszych Czytelników, Redakcja zwróciła się inż. Piotra Suchodolskiego, jako zasiadającego w komisji notowań cen nabiału. Uwagi Jego w tej sprawie, jako naświetlenie kwestji mleczarskiej na naszym terenie wogóle, poniżej umieszczamy. Redakcja prosi wszystkich zainteresowanych o wypowiedzenie się w tej kwestji. REDAKCJA.

Ceny mleka, po jakich sprzedawane jest ono we Lwowie, nie są niestety jednakowe, różnią się bowiem zarówno w sprzedaży pachciarzy prywatnych, gospodyń wiejskich, rolniczych związków mleczarskich i Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego. Ceny płacone przez Zakład Aprowizacyjny równe są cenom ogłaszanym przez Komisję notowań cen mleka przy Lwowskiej Izbie Rolniczej i Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie — odbiegając czasami nieco wdół.

Jak wiadomo, najwyższe ceny otrzymuje gospodyni wiejska przy roznoszeniu mleka wprost po domach. Ceny otrzymywane przez rolnika za pośrednictwem czy to Zw. Mleczarskiego czy Zakładu Aprowizacyjnego są niestety grubo niższe od cen poprzednich, jakkolwiek podnieść trzeba, że ceny pierwsze rozumieją się z dostawą do domu, drugie zaś przy sprzedaży w sklepie. Ceny te dotyczą mleka pełnego, świeżego i różnią się od cen mleka pasteuryzowanego dostarczanego przez instytucje mleczarskie również po domach. Oczywista nie można mówić o tych ostatnich cenach, nie są one bowiem porównywalne z poprzedniemi, na skutek tego, że przy gotowaniu mleka pasteuryzowanego czyniony jest pewien wkład pieniężny — jest to zatem do pewnego stopnia produkt przerobiony.

Natomiast jeżeli porównamy cenę przez kobietę wiejską otrzymywaną, która to cena w obecnej chwili wynosi 25 gr, i cenę osiąganą przez sklepy związków mleczarskich, która obecnie wynosi 18 gr, to przekonamy się, że są one niższe około 28%, czego przecież nie da się wytłumaczyć kosztami roznoszenia. Jeżeli teraz porównamy ilość mleka sprzedawanego przez związki mleczarskie, t. j. Zw. Mleczarski, Masłosojuz, i Zakład Aprowizacyjny z przypuszczalną dzienną konsumcją mleka we Lwowie, to przekonamy się, że przy konsumcji około 70.000 litrów dziennie i przypuszczalnej sprzedaży przez wymienione instytucje mleczarskie około 17—18 tysięcy l, prawie trzykrotna ilość mleka sprzedawana jest poza temi związkami, a zatem po cenie wyższej, aniżeli one osiągają. Objaw ten dowodzi, że w zagadnieniu mleczarskiem jest coś w nieporządku, jeżeli bowiem około 70% całej ilości sprzedawanego we Lwowie mleka osiąga cenę wyższą, aniżeli pozostałe 30%, t. zn., że cena rynkowa nie jest tą, jakie owe 30% osiągają, lecz owe 70%. Zatem gdyby związki te, dysponujące wszystkiego nieco więcej jak 1/4 częścią ogólnej ilości mleka, zechciały, mogłyby i one podwyższyć cenę. Jeżeli jednak tego nie robią, to albo nie chcą, albo nie mogą, na skutek złej polityki handlowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że winę za niską cenę mleka, osiąganą przez wspomniane trzy związki, ponoszą wyłącznie one, względnie ten z nich, któremu na obniżeniu ceny zależy. Cena bowiem rynkowa — jak wyżej wskazano — jest wyższa.

Jeżeli trudno byłoby posądzić Małop. Związek Mleczarski, względnie Masłosojuz o celowe obniżanie cen, a zatem zmniejszanie dochodu rolnika, o tyle łatwo jest sobie wytłumaczyć tę możliwość, jeżeli chodzi o Miejski Zakład Aprowizacyjny. Instytucja ta, stanowiąca pozostały po czasach wojennych instrument interwencyjny gminy przeciw nieuzasadnionemu podwyższaniu cen, musi siłą rzeczy uprawiać politykę konsumenta, t. j. iść po linji dostarczania mu produktów po cenie jak najniższej.

Analizując szereg cen Zakładu Aprowizacyjnego

na różne produkty spożywcze przekonamy się, że istotnie instytucja ta politykę takich cen uprawia. W zakresie mleka jest dla niej to o tyle łatwiejsze, że dysponuje ona ilością mleka przewyższającą ilość, jaką sprzedają oba pozostałe związki mleczarskie.

Jeżeli jednak trudno winić instytucję — bądź co bądź przez konsumenta miejskiego prowadzoną, i tylko z jego interesem liczącą się — to trudno zrozumieć tych rolników, którzy będąc dostawcami mleka dla tejże instytucji sami powodują własne straty.

Niewątpliwie zagadnienie to, będące dziś bardzo aktualne, w uwagach niniejszych nie zostało nawet w drobnej części wyczerpane, jednakże należy się spodziewać, że w dyskusji i listach, jakie Redakcja zapewne otrzyma, podany zostanie cały szereg momentów, przyczem dla nas najciekawsze byłoby w tej chwili uzyskanie dokładnych cen, jakie Zakład Aprowizacyjny poszczególnym rolnikom płaci.

Pozwalamy sobie nawet zwrócić się z prośbą do wszystkich pp. dostawców mleka dla Zakładu Aprowizacyjnego — jak też innych związków mleczarskich — z prośba o podanie nam cen, jakie otrzymywali w ciągu roku 1934. Prośba ta dotyczy również i innych producentów mleka, sprzedających ten produkt w inny sposób.

M. Bujalski

## Kilka uwag o wpływie handlu i organizacyj handlowych na położenie rolnictwa

Rok 1933-34 został uznany jako rok nieurodzaju zbóż, prawie że na całej kuli ziemskiej; dotknął on również i Polskę, która w roku 1933-34 miała znacznie gorszy urodzaj, niż w roku ubiegłym.

Cyfrowo tegoroczne zbiory 4 głównych zbóż, w odniesieniu do roku ubiegłego, przedstawiają się następująco (cyfry w miljonach q):

| Rok | Pszenica | Żyto | Owies | Jęczmień |
|---|---|---|---|---|
| 1932-33 | 21,7 | 70,7 | 14,4 | 26,8 |
| 1933-34 | 17,2 | 56,6 | 12,8 | 22,7 |

Wskazują one na bezwzględne zmniejszenie się zbiorów wszystkich 4-ech głównych zbóż w Polsce — z drugiej strony na rynkach światowych rezerwy uległy dość poważnemu zmniejszeniu, Państwo stosuje produkcyjne cła ochronne, P. Z. P. Z. czyni interwencyjne zakupy itp. wszystko to przemawiałoby za tem, że ceny zbóż winny być u nas znacznie wyższe, niż w roku ubiegłym — życie jednak zadało całkowity kłam horoskopom tych, którzy swe przepowiednie co do poprawy konjunktury w Polsce oparli na powyższych przesłankach. Tutaj nasuwa się pytanie, jakie czynniki powodują stałe katastrofalne pogarszanie się sytuacji rolnictwa?

Odpowiedź na to pytanie leży w całokształcie polityki agrarnej Państwa. Dla kształtowania cen (a tem samem decydowania o rentowności rolnictwa) nie starczy jedynie dorywcza i chaotyczna działalność P. Z. P. Z., wywolująca mojem zdaniem jedynie całkiem niepotrzebne zamieszanie, lecz niezbędną jest również odpowiednia polityka podatkowa, gruntowna rewizja szeregu jawnych i ukrytych pod postacią funduszów podatków, rewizja stosunków ubezpieczeniowych, taryf kolejowych itd. uważanych dotychczas za rzecz świętą, i celowość których kwestjonować nie było wolno!

Drugim kompleksem zagadnień, których rozwiązanie, pomimo piekącego ich charakteru, jest stale spychane na plan dalszy, to stosunek producenta rolnika do: a) handlu rolniczego skupiającego wszelkie wytwory rolnictwa, b) stosunek do przeróżnego rodzaju karteli.

Na tle właśnie tych stosunków zarysowuje się w całej pełni upośledzenie rolnictwa i uwidacznia się nierówność sił kontrahentów, gdzie strona silniejsza — w danym wypadku kartele lub handel — narzuca wprost swą wolę slabszemu, t. j. rolnictwu. Najklasyczniejszym tego przykładem może służyć stosunek między przemysłem cukrowniczym a rolnictwem. Istnieje, wprawdzie „Związek producentów buraka cukrowego“, któremu kartel cukrowniczy pozwala łaskawie targować się o przedłużenie terminu dostawy buraków o 4 lub 5 dni, lecz w sprawach zasadniczych, jak ceny buraków, wysokość kontyngentów itp. mające dla rolnictwa zasadnicze znaczenie, decyduje arbitralnie, nie zwracając naj-

Ostoia-Ostaszewski

## Pogadanki hipologiczne

### LXV.

Wysokie ceny za roczniaki ze stadniny państwowej w Kozienicach, które Rząd na ostatniej licytacji w Warszawie odbytej 12 października 1934 uzyskał, naprowadziły mnie na myśl skontrolowania, jakie też interesy porobili ci, którzy w roku 1933 dużo taniej takie roczniaki z tegoż stada rządowego nabyli.

| Roczniak | cena zł | wygrał zł |
|---|---|---|
| M. Niezłomny | 11.100 | 5.340 |
| M. Narzan | 10.600 | 5.350 |
| M. Nigra | 10.100 | 2.340 |
| M. Normandja | 10.000 | 4.330 |
| T. Neptun | 7.300 | 1.800 |
| M. Norwegja | 7.100 | 3.900 |
| M. Nagroda | 6.500 | 1.000 |
| M. Nereida | 6.100 | 2.040 |
| T. Numer II. | 6.100 | — |
| T Norok | 6.000 | — |
| T. Nemrod | 5.700 | 6.890 |
| T. Ney | 5.000 | 3.720 |
| M. Neapol | 4.700 | 650 |
| Nuta | 2.700 | 1.080 |
| [illegible]zica | 2.450 | 540 |
| [illegible] | 2.410 | 3.270 |

Roczniaków 16, kupiono za 104.900 zł; wygrały: 42.250 zł! czyli przeć. cena roczniaka: 6.560 zł, przeć. wygr. 2.640 zł. Roczniaki te są po dwóch ogierach, po Mah Jong (M.) dziesięć sztuk, kupione za 72.450 zł, wygrały 29.300 zł; przeciętna cena za sztukę 7.248 zl, przeciętna wygrana 2.930 zł, zaś sześć sztuk jest po Torelore (T.) kupione za 32.550 zł, wygrały 12.950; przeciętna cena 5.425 zł, przeciętna wygrana 2.141 zł.

Dla porównania przytaczam poniżej ceny i wygrane przychowku stada Chroberz Wielopolskich, jedynego z poważniejszych, sprzedającego jak Kozienice cały swój przychówek w drodze licytacji. Inni więksi hodowcy, nauczeni doświadczeniem — o czem później — sprzedają swój towar z wolnej ręki.

| Roczniak | cena zł | wygrał zł |
|---|---|---|
| Golden Flash | 6.400 | 13.283 |
| Guerra | 5.500 | 4.200 |
| Giovanni | 4.100 | 1.800 |
| Greath Scot (½ kr) | 1.000 | 650 |

Roczniaków 4, kupione za 17.000, wygrały 19.933 zł, czyli przeciętne za roczniaka wyniosło 4.250, przeć. wygr. 4.983 zł.

Dla porównania z rządowem przedsiębiorstwem hodowlanem o którem czytaliśmy, że się opłaca, przytoczę rezultaty kilku innych hodowli, które specjalnie Czytelników „Rolnika“ zainteresują.

mniejszej uwagi na protesty rolników. To też obniżkę cen cukru w 1932 r. zapłacił nie bogaty przemysł cukrowniczy, ale biedne rolnictwo, ta rola przypadnie prawdopodobnie i teraz rolnictwu przy obecnej obniżce cen cukru...

Podobnie układają się sprawy cen nawozów sztucznych, surowców itd., gdzie skartelizowany producent nie liczy się wogóle z możliwościami płatniczemi rolnika, słusznie rozumując, że skoro się posiada monopol na rynku, karygodną lekkomyślnością byłoby zwracać uwagę na czyjeś biedolenie...

Również niepomyślnie układają się stosunki z handlem rolniczym. Rozrost tego ostatniego doszedł w Polsce do monstrualnych rozmiarów; w każdej dziedzinie między rolnikiem sprzedawcą, a właściwym kupcem, stoi cała falanga — conajmniej 3-krotnie za liczna — pośredników; nie odgrywają oni żadnej konstruktywnej roli, a są jedynie całkiem zbędnem ogniwem pośrednictwa. Ta rzesza ludzi zmuszona wyżywić zbędnem całkiem pośrednictwem swe (przeważnie bardzo liczne) rodziny, jest tym czynnikiem, który powoduje, że rozpiętość między ceną surowca rolniczego a produktem, dochodzącym do konsumenta, jest w Polsce w chwili obecnej bodaj, że największa z notowanych w Europie. Również specyficznie polskiem zjawiskiem jest (państwa nie posiadającego strefy wolnocłowej) rozpiętość cen tego samego ziemiopłodu między oficjalnemi notowaniami poszczególnych giełd, dochodzącemi często do 25% wartości danego produktu, np. między cenami pszenicy w dn. 15—30. XII. 1934 r. Między giełdą w Krakowie i Równem wynosiła 3.50—4 zł.

Różnica ta nie da się wytłumaczyć wysokością taryfy kolejowej, gdyż ją znacznie przewyższa, a trzeba ją kłaść w znacznej mierze na rachunek handlu rolniczego. Ujemny wpływ handlu prywatnego na rozwój naszego eksportu, a zwłaszcza produkcji hodowlanej, jest zbyt znany, aby wymagał szerszego omówienia.

Żądanie podwyżki cen artykułów żywnościowych w miastach, w obecnej sytuacji gospodarczej miast, byłoby bezprzedmiotowe, gdyż przekraczałoby możliwości płatnicze ludności miejskiej, możliwe natomiast i konieczne byłoby ukrócenie nadmiernych zysków tych, którzy z produkcją rolniczą nie mają nic wspólnego, czerpią z niej natomiast dzięki swemu dobremu zorganizowaniu zyski bardzo znaczne.

Dlatego też w naszych lokalnych polskich warunkach dobrem byłoby bliższe zaznajomienie się z niemiecką ustawą o powołaniu do życia „stanu żywicielskiego", ujmującego we wspólną organizację: rolnictwo, wszelkie przemysły rolne, oraz handel rolniczy. Ustawa ta, mająca na celu zapewnienie rolnictwu możności spokojnej pracy i uniezależnienie od spekulacyj giełdowych; wyznacza również wszystkim związanym pośrednio lub bezpośrednio przemysłom, oraz gałęziom handlu należne im miejsce, oraz ukraca ich dyktatorskie zapędy i eliminuje za nawias „stanu żywicielskiego" te wszystkie elementy, które będąc z tych czy innych względów całkiem zbędne, odgrywały rolę tylko destrukcyjną.

Ustawa powyższa, która weszła w życie w Niemczech w początku 1934 r. wskazywałaby, że nawet w kraju o tak wspaniale zorganizowanem rolnictwie jak Niemcy, okazała się konieczną interwencja Państwa w celu ochrony rolnictwa. Tem bardziej w Polsce wobec zupełnej bezbronności rolnictwa, energiczna interwencja Państwa w tej wyjątkowo dziedzinie byłaby bardzo pożądana.

**Dr. Tadeusz Vetulani** 1)

## Najważniejsze etapy rozwoju nauki hodowli zwierząt domowych

*Według książki prof. Kronachera p. t. „Genetyka i hodowla zwierząt".*

Hodowla polega na praktycznem wykorzystywaniu praw przyrody, procesów rozmnażania i dziedziczenia, oraz na należytem wykształceniu u produkowanych zwierząt — na tle naturalnych i sztucznych warunków bytu — ich skłonności dziedzicznych. Znajomość tych praw i procesów decyduje o wynikach hodowli i chroni hodowcę przed niespodziankami. Hodowla zwierząt domowych jest tak stara, jak daleko wstecz sięga trzymanie przez człowieka zwierząt domowych. Początkiem dzisiejszego zróżnicowania ras było zrazu nieświadome wykorzysty-

| Klaczy matek: | 2 latków: | wygrało: | przeć. wygr. zł: |
|---|---|---|---|
| Albigowa 13 | 10 | 95.634 | 9.563 |
| Bracia Mencel 13 | 4 | 34.610 | 8652 |
| Hr. Piniński 11 | 3 | 22.650 | 7.533 |
| Wielopolscy 7 | 4 | 19.939 | 4.983 |
| Wł. Hr. Zamoyski 3 | 3 | 11.000 | 3.686 |
| L. Dydyński 7 | 4 | 14.125 | 3.506 |
| Kozienice 30 (!) | 14 | 42.250 | 2.640 (!)*) |

Potrzebne tu są komentarze. Z kozielnickich 2 latków ani jeden nie wygrał pozogrupowego biegu! Takie jednak biegi wygrały 2 latki z Albigowej od dwóch klaczy „galicyjskich". bo matka Impeta II (wygr. 42.500 zł) Huryska, córka stacyjnego austrjackiego ogiera Morphy jest chowu Jędrzejowicza; a Ingola (wygr. 24.290 zł) ,która zagalopowała elitę 2 latków, a między niemi Bandita (wygr. 63.910 zł) na najdłuższym dystansie 1.600 metr.. jest córką Galfy, której ojcem jest stepler Polish Galloway, a wychowała się w stadzie Klimkówka. „

Również pozogrupowy bieg w Warszawie wygrała najczystsza polka wysokiej 1/2 krwi Tercja po Forward Hr. Pinińskiego, z matki po Krasnoludku (rodz. brat Pol. Gal.), a tejże bliska kuzynka Pralinka zarobiła sobie we Lwowie 7.300 zł. Obie te 2 latki wywodzą się ze sławnego niegdyś rodu Piperkowskich z Chorzelowa.

Czy te fakty nie są wymowne?

Zaklimatyzowany materjał żeński z byłego zaboru austrjackiego odnosi pierwszorzędne triumfy; prywatne stadniny górują nad państwową, która pomimo, że ma wszystkie atuty w ręku, dotąd ani jednego t. zn. czołowego ogiera Polsce nie dała!

W plejadzie już do chowu pełnej krwi używanych a w Polsce urodzonych reproduktorów jest Forward Casanova, Batiar, Pirat, Dzirzt, Fanst, Brutus, Happy Lover, Colonel, Colombo, Herkules, Beyruth etc. etc.. do których przybywa Arnold i zapewne Jawor II, niema ani jednego z hodowli państwowej!

Niezrozumiały wobec tych wszystkich powyższych danych jest — nie mogę go inaczej nazwać jak — „owczy pęd" przelicytujących się nawzajem właścicieli stajen wyścigowych przy Kozienickich roczniakach. Proszę się przypatrzeć cyfrom:

Ceny uzyskane za 14 roczniaków z Kozienic na licytacji w Warszawie w dniu 12 paźdz. 1924 r.:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Orlean | 21.000 zł | Olimp | 6.100 zł |
| Orania | 14.000 „ | Oktawa | 5.800 „ |
| Orestes | 13.000 „ | Odyssea | 5.700 „ |
| Oryginał | 11.500 „ | Ottawa | 5.000 „ |
| Otello | 8.000 „ | Optima | 2.700 „ |

*) Wygrane podane przez autora odnoszą się tylko do karjery dwuletniej koni. Ciekawą byłaby statystyka amortyzacyjna po odbyciu całej karjery wyścigowej koni obejmującej 4—5 lat. Dodać należy, że konie w wieku dwuletnim bywają oszczędzane i ostrożnie eksploatowane. Red.

wanie przez selekcję i nowe kombinacje pewnych dziedzicznych skłonności, nadto dokonywało się ono na tle modyfikacyjnych zmian zarówno cech cielesnych jak i filozoficznych i psychicznych, zachodzących pod wpływem różnorodnych sztucznych warunków bytu. Zmiany warunków bytu sprzyjały niewątpliwie zmianom skłonności dziedzicznych (mutacje) i temi właśnie zmianami, zachodzącemi poprzez skomplikowane procesy przemiany materii, tłumaczyć należy powstawanie form krańcowych. Zatem przyczyny i wpływy, które poprzez tysiąclecia doprowadziły do wykształcenia u naszych zwierząt domowych ich dzisiejszych form i produkcyjności, były wielorakie i skomplikowane.

Dzisiejsza metodyczna hodowla zwierząt domowych powstała z empirji. Jej metodyczność polega na tem, że w doborze, wychowie, żywieniu i t. d. celem uzyskania pewnych określonych wyników stosujemy świadomie prawa, oparte na empirji. Z pokolenia na pokolenie zagęszczała się suma praktycznych doświadczeń, które wreszcie zostały zebrane przez autorów rolniczych, jako hodowlane zasady. Z pomocą takich zasad hodowlanych starożytne narody kulturalne już od tysiąleci wzniosły hodowlę zwierząt domowych na wysoki poziom, jak o tem świadczą różne źródła i wizerunki, dotyczące czy to szlachetnych koni, czy to opasowego bydła, owiec i świń. To też m. in. już u Indów, Babilończyków, Egipcjan, Greków i Rzymian hodowla zwierząt domowych znajdowała się częściowo w rozkwicie, a z różnych wzmianek i pism wynika, że nawet istniała już u nich nauka hodowli zwierząt domowych, powstała na drodze empirji. Niektóre metody hodowlane, jak np. chów krewniaczy, który i dziś jest przedmiotem szczególnego zainteresowania hodowców, zaprzątał już uwagę starożytnych. Rzymscy autorzy piszący o rolnictwie, jak Columella, Varro, Vegetius, Oppian, Calpurnius i in., którzy czerpali od greckich autorów z Arystotelesem na czele, zajmowali się najróżnorodniejszemi zagadnieniami hodowlanemi. W ich pismach było wprawdzie wiele fantazji, ale też wiele trafnych spostrzeżeń, jak np. uwagi Xenophonta o koniach. Zresztą, gdy w czasie wynalezienia sztuki drukarskiej pojawili się zarówno w Niemczech jak i innych krajach Europy różni autorzy rolniczy jak Gässner, Piotr de Crescentii, Colerus, Florini i in., stan empirycznej nauki hodowlanej nie był wyższy, a autorzy ci jedynie w nieco nowszem oświetleniu podawali do wiadomości greckie i przedewszystkiem rzymskie poglądy hodowlane. Świadczą o tem np. ich rozważania na temat związku pomiędzy maścią włosa i charakterem, temperamentem, oraz przedewszystkiem sprawnością użytkową konia. Nauka hodowli zwierząt domowych pozostała nadal empirją, upstrzoną w fantazję i częściowo w różne zabobony.

Nowego bodźca doznała hodowla zwierząt, a tem samem nauka hodowlana zarówno w Europie jak i w innych krajach, pod wpływem znakomitych praktyczno-hodowlanych wyników czołowych hodowców angielskich XVIII-go i początków XIX-go w. Bakewell, bracia Colling i ich następcy zasłynęli z hodowli angielskich ras, odznaczających się doskonałemi formami, opasowością i wybitną skłonnością do wczesnego dojrzewania. Wprawdzie wobec tajemnicy zawodowej, jaką ci angielscy hodowcy otaczali swe zabiegi hodowlane, brak nam dokładnych wiadomości o ich metodach postępowania, niemniej jednak to, co dziś wiemy na podstawie faktów i rezultatów ich pracy, świadczy o tem, że dzięki wybitnej intuicji i spostrzegawczości znali już oni i stosowali intuicyjnie te prawdy i fakty, z pomocą których współczesna nauka o zmienności i dziedziczności tłumaczy nam niektóre zjawiska hodowlane, oraz niektóre powodzenia i niepowodzenia w hodowli zwierząt domowych. W szczególności zdawali oni sobie już sprawę ze znaczenia potomstwa dla oceny wartości hodowlanej zwierzęcia, wiedzieli o układaniu się w nowe kombinacje cech, wzgl. zawiązków dziedzicznych rozdzielonych pomiędzy różne rasy i osobniki, wiedzieli o tem, że chów krewniaczy, przy równoczesnej starannej selekcji, posiada wybitny wpływ na wyrównanie (homozygocię) materjału hodowlanego. W swych pracach hodowlanych kierowali się oni powyższemi zasadami. O ile dziś wiemy, posługiwali się oni przy zakładaniu swych hodowli stale materiałem najlepszym, najzdrowszym, najwięcej produkcyjnym i najlepiej przekazującym swe cechy na potomstwo. Dotyczyło to zarówno łączenia osobników tych samych ras, jak i ras

---

Ceny uzyskane za 14 roczniaków z Kozienic na licytacji w Warszawie w dniu 12 października 1924 r.:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Odwaga | 7.200 „ | Orgia | 2.600 „ |
| Okimowa | 7.200 „ | Orawa | 1.800 „ |

Razem 111.600 : 14 = 7.971 zł przeciętnie za roczniaka.

Mógłby mi kto zarzucić, że wskazując na lichy interes, jaki w 1933-4 zrobili ci, co roczniaki ze stada rządowego kupili, wyrządzam szkodę ogólnemu interesowi hodowców — do których i ja się zaliczam.

Tymczasem tak nie jest. Chodzi tu o wyjaśnienie faktu, że kupcy na roczniaki, za gorszy kozienicki towar płacą więcej, niż za lepszy od prywatnych hodowców, że więc Kozienice są szkodliwą i to podwójnie konkurencją. Bezmyślny licytator, podniecony współzawodnictwem płaci za firmę, nie za konia, i to nie od dziś. W 1929 r. za 12 roczniaków uzyskało stado państwowe aż 170.500 zł, a te konie 2 latkami wygrały tylko 47.095 zł; czyli 2 latek, który przeciętnie kosztował roczniakiem 14.040 zł, wygrał tylko 3.924 zł. Przeciwny wynik dała sprzedaż 4 roczniaków ze stada Klóbka (Orpiszewski). Zapłacone 19.100 zł (4.750 przec. za sztukę) wygrały 2 latkami 38.080 zł (przec. 950 na sztukę). To jest normalny stosunek.

Wszystko to razem wzięte upodstawnia aż nadto konkluzję, że państwowa hodowla materjału rozpłodowego pełnej krwi jest w Polsce niepotrzebną, bo prywatna wydaje ze siebie lepszy materjał, nie tylko to, lecz, że ta państwowa hodowla jest szkodliwą konkurencją, paraliżującą rozwój prywatnych.

Proszę sobie wyobrazić, że stado rządowe w Kozienicach zostało zwinięte. Co za ruch by powstał! Jak wszędzie zagranicą, większość hodowców posyłałaby swe roczniaki na licytację do Warszawy. Dziś jaki 80% ich nie posyła. Dlaczego? Co jest przyczyną? Próbowali, dali spokój. Nic innego, tylko przemożna konkurencja stada państwowego, którego otacza niczem nie zasłużony nimbus.

Po usunięciu tej szkodliwej dla rozwoju ogólnej hodowli konkurencji, ceny za roczniaki z prywatnych hodowli podniosłyby się z pewnością, a pieniadz to nervus rerum! Etatyzm był zawsze zaporą dla prywatnej inicjatywy. Czy jest kto, co jest przeciwnego zdania? Niech się odezwie!

Nasz obecny Premjer dr. Kozłowski wyraził się: „praca nad usuwaniem z życia państwa głupstwa, jest jedną z moich głównych trosk". Do tych głupstw należy z pewnością stadnina państwowa w Polsce, w dodatku fatalnie prowadzona. Proszę tylko porównać rezultaty nie od dzisiaj stada w Albigowej z Kozienicami. Sapienti sat.

Ponieważ nie mogę odegrać roli, jaką odegrał Scipio Africanus burząc Carthagine, nie przestanę powtarzać jak censor Caton w Rzymie: Ceterum censeo Kozienicam esse delendam.

*Rymanów Ladzin, 6 I 1935 r.*

różnych. Wśród potomstwa zatrzymywali oni do dalszego chowu osobniki najlepsze, eliminowali złe, i prowadzili przez całe pokolenia ścisły chów krewniaczy aż do najbliższego włącznie, wychodząc z założenia, że poza danym kręgiem hodowlanym osobniki lepsze, wzgl. o lepszych zawiązkach dziedzicznych nie istnieją. Dbając w szczególności o osobniki wysoce wartościowe, starali się wykształcić i wykorzystać przez racjonalne żywienie i pielęgnację ich wrodzone skłonności. W ten sposób doprowadzili do powstania ras, względnie chowów, wyrównanych doskonale pod względem pokroju, użytkowości, oraz pod względem przekazywania cech. To też ich rasy nie tylko budziły szerokie zainteresowanie w kraju i zagranicą, ale też odegrały częściowo dużą rolę w poprawie i rozwoju nowych ras we wszystkich możliwych krajach świata.

Te wyniki hodowlane musiały w dalszym ciągu, z biegiem dalszych dziesiątek lat, zachęcać i pobudzać do wyjaśnienia podstaw i warunków powstania tych ras kulturalnych, i doprowadziły w rezultacie do schematycznego ustalenia zasad hodowlanych, przez co przyczyniły się do stworzenia lepszych, niż dotychczas, podstaw nauki hodowli zwierząt domowych. Chodziło o to, aby przez stosowanie zasad nauki hodowlanej zapewnić hodowli zwierząt możliwie najlepsze rezultaty. Usiłowania te potęgowały się w miarę rozwoju nauk przyrodniczych, gdy mianowicie pod wpływem Buffona, Lamarcka, Darwina i in. budziło się ogólne zainteresowanie dla przyrodniczego wyjaśnienia procesów życiowych, a w szczególności w miarę, jak nauka rolnictwa dążyła do stworzenia sobie na poszczególnych odcinkach podstaw naukowych. Z drugiej strony pogłowia zwierzęce oraz ich produkty zdobyły sobie, zwłaszcza w różnych krajach Europy Środkowej, całkiem inne niż dotąd znaczenie społeczne i gospodarcze, a tem samem nabrały innej niż dotąd wartości. Było to zaś bodźcem do możliwie pewnej produkcji jak najużyteczniejszych — w miarę możności — zespołów zwierzęcych.

Co prawda, zrazu, w braku odpowiedniej znajomości ogólnych podstaw naukowych, nowe teorje hodowlane prowadziły znowu na manowce. Tak w szczególności w pierwszej połowie XIX w. i później jeszcze uzależniano wyniki hodowlane od czystości i czasu istnienia (starości) danej rasy, a więc np. „teorja stałości", reprezentowana przez Justinusa, Mentzel'a, Weckherlina, wiązała cechy pokrojowe i użytkowe z czystością rasy, i przyjmowała dziedziczenie się i potęgowanie się tych cech w miarę rosnącej czystości rasy. Wprawdzie Justinus, prócz pochodzenia i czystego chowu, kładł również nacisk na rzeczywistą zdolność użytkową, oraz na udowodnioną dziedziczną zdolność osobników hodowlanych. W miarę rozwoju „teorji stałości", te dwa ostatnie postulaty zostały jednak zwolna zarzucone, a nauka o stałości, wyrosła głównie na podłożu panującej wówczas jeszcze nauki o niezmienności gatunków, uzależniała w rezultacie wyniki hodowlane jedynie od pochodzenia i przynależności rasowej zwierząt, kładąc przytem nacisk na wiek i czystość rasy. Nauka ta twierdziła między innemi, że osobniki powstałe z krzyżówki nie mogą nigdy odznaczać się stałością form. Dzisiejszy stan naszych wiadomości z zakresu biologji ogólnej i szczegółowej pozwala nam wyłowić z nauki o stałości zdrowe jądro, a mianowicie rozumiemy dziś wybitne znaczenie osobników homozygotycznych pod względem pewnych pożądanych cech. Dzisiaj zdajemy sobie jednak również sprawę z zasadniczych błędów tej nauki, według której przyjmowano, że pogłowia o jednakowych w przybliżeniu cechach umaszczenia są bez zastrzeżeń jednolite także pod względem wszelkich innych możliwych własności, wiązano ogólną organizację ustroju zwierzęcego (konstytucję) z oznakami rasy, zapoznawano wreszcie całkowicie fakt, że jedne i te same skłonności dziedziczne wykształcają się rozmaicie, w zależności od różnych warunków bytu. Zapoznawano tem samem różną wartość zwierząt, wyrosłych — mimo jednakich skłonności wrodzonych — w odmiennych warunkach przyrodniczych i gospodarczych. Ten ostatni błąd mścił się w szczególności zarówno w hodowlach niemieckich, jak i w hodowlach innych krajów i jeszcze w ostatnich czasach pociągnął za sobą w rozwoju różnych hodowli (skutkiem niewłaściwie stosowanych importów) ciężkie straty materjalne, oraz straty czasu.

Ponieważ jednak także w czasach panowania nauki o stałości form różne zespoły ras podlegały nadal bezplanowym nieraz krzyżowaniom, co nie pozostawało bez ostrych krytyk ze strony zwolenników tej nauki, przeto wkrótce rozgorzały gwałtowne walki w obronie jej słuszności. Rueff, H. v. Nathusius i przedewszystkiem Settegast przeciwstawili wierze w stałość rasy wartość i hodowlane znaczenie osobnika, a Settegast w swej nauce o „potencji indywidualnej" postawił tezę o wyższości osobników szczególnie dobrze przekazujących swe cechy i o ich decydującym wpływie na wynik i rozwój hodowli. Dzięki słuszności założenia, a mianowicie dzięki liczeniu się z możliwym faktem występowania w zespołach zwierzęcych osobników homozygotycznych pod względem pewnej ilości ważnych cech dominujących (bez potrzeby przyjmowania specjalnej walencji pewnych cech u poszczególnych osobników), nauka Settegasta o „potencji indywidualnej" znajduje poniekąd usprawiedliwienie także w świetle współczesnej biologji genetycznej. Znajduje ona praktyczne potwierdzenie w znanym fakcie, że w obrębie wszystkich gatunków, ras, pni i t.d. spotykamy chowy, zawdzięczające swe właściwości jednemu lub kilku osobnikom, przekazującym swe cechy na potomstwo, szczególnie regularnie i wybitnie. Dzisiaj jednak wbrew dawnym hypotezom wiemy, że nie chodzi tu o jakieś odrębne zjawisko dziedziczności, wyłamujące się z pod ogólnych prawideł przyrody, lecz, że natomiast tego rodzaju wybitna siła dziedziczenia jest właściwa każdemu osobnikowi homozygotycznemu pod względem skłonności dominujących. Wiemy dziś również, że dopiero chów krewniaczy i selekcja umożliwiły utrzymanie i rozpowszechnienie takich osobników, szczególnie silnie i prawidłowo przekazujących swe cechy na potomstwo.

**Dr. Karol Czerny**

## Jeszcze w sprawie „groźnej zmory szarwarków nowego typu"

*Ex re odpowiedzi pana inż. H. Ziembickiego, zamieszczonej w nrze 5 Rolnika.*

Wdzięczny jestem panu inż. Ziembickiemu za powyższą odpowiedź. Zawiera ona bowiem niezawodnie kwintesencję tego, co ogół inżynierów drogowych ma do powiedzenia w sprawie szarwarków, któremi tak ochotnie operują.

Niestety wszystkie argumenty tej odpowiedzi wykazują całą siłą wręcz przeciwna tezę, aniżeli konkluzja do jakiej doszedł autor, a przemawiają za tem, że raczej należy wziąć rozbrat z istniejącemi na podstawie ustawy drogowej z r. 1920 szarwarkami gminnemi, aniżeli rozszerzać je na cele budowy i napraw dróg także powiatowych, wojewódzkich i państwowych, albowiem rozszerzanie takie rzeczowych ciężarów szarwarkowych byłoby najwyższą niesprawiedliwością i nowym uciskiem podatkowym

niedopuszczalnym w dzisiejszych czasach szalejącego w rolnictwie kryzysu.

Wykazują też rzeczone argumenty, że niepodobna opierać rozbudowy i konserwacji dróg na „motoryzacji i na szarwarkach", dla której to modnej obecnie myśli, prowadzi się rozjazdową propagandę po kraju.

Pozwoli pan Inżynier, że dla wysnucia tych moich konkluzyj posłużę się własnemi jego słowami i motywami.

Oto czytamy w jego „odpowiedzi", że „istniejący nadmiar roboczych sił ludzkich i konnych w rolnictwie, który śpi i spieniężyć się nie da, może i powinien być użyty na poprawę dróg". W tych słowach daje autor wyraz intencji ustawy drogowej (t. z. ratio legis) odnośnie do instytucji szarwarków i te słowa jego w całej pełni na tem miejscu aprobujemy. Równocześnie stwierdza, że „nadmiar tych sił szukać można tylko u małorolnych, natomiast nie posiada tego nadmiaru sił roboczych ziemiaństwo, raczej ma jej niedostatek, i że dostarczenie przypadającej (?!) na ziemiaństwo ilości dniówek jest dla niego prawie niemożliwe". Powiedzmy od razu „zupełnie niemożliwe", boć tak stanowczo wypaść musi konkluzja, jeżeli się już stwierdziło, że ziemiaństwo cierpi na brak sił roboczych i nie ma żadnego tych sił nadmiaru. Wszak każde większe gospodarstwo rolne musi w braku tych sił roboczych posiłkować się robocizną obcą wynajmowaną, czyli t. z. dniówkami.

Jeżeli zatem, według powyższego założenia i intencji ustawy, ma się czerpać na rzecz dróg tylko z nadmiaru sił roboczych, spoczywających, względnie próżnujących, aby nie przepadły dla gospodarstwa społecznego i przy naprawach dróg były wyzyskane, a stwierdza się, że ziemiaństwo tego nadmiaru sił próżnujących lub spoczywających w swoich gospodarstwach nie ma, ale nawet cierpi dotkliwie wskutek ich braku, to ciśnie się do ust zapytanie logiczne, gdzie jest prawo, etyka i moralność, uzasadniająca stawianie do większej własności ziemskiej żądań o prestacje szarwarkowe, gdzie etyka i prawo do żądania tego, czego niema i czego dać niepodobna i jak wogóle można żądać zapłaty gotówką za tę uznaną nawet przez pp. inżynierów drogowych niemożność świadczenia?!

Z własnych tedy słów replikowanej niniejszem odpowiedzi wynika, że dotychczasowe ściąganie przez gminy wiejskie ekwiwalentów szarwarkowych w gotówce od ziemian za niedostarczony ów nadmiar sił roboczych, którego de facto nie mieli, bo nie istnieje ani w teorji ani w fantazji, było prostem nadużyciem litery prawa, pogwałceniem intencji ustawodawcy i dokonywało się wbrew wszelkim zasadom sprawiedliwości.

Wiadomo zresztą powszechnie, że gminom tym nie zależało wcale na wykonywaniu przez dwory szarwarków „in natura", tylko chodziło im o gotowe pieniądze, tz. ekwiwalenty szarwarkowe w gotówce, aby gospodarować niemi w gminie po swojemu.

Czyż to bezprawie ma być obecnie utwierdzone, a nawet wyolbrzymione przez rozszerzenie go także na rzecz innych jeszcze dróg, a mianowicie na rzecz budowy i konserwacji dróg powiatowych, wojewódzkich i państwowych. — Przenigdy! odpowiedziałby w normalnych czasach każdy człowiek logicznie myślący i kierujący się zasadami praworządności...

Czyż nastały już istotnie czasy, że takiemi drobiazgami, jak etyka, sprawiedliwość, prawo i praworządność nie ma potrzeby obecnie się krępować?!

Pan inż. Z. stwierdza, że ściągano w razie niewykonania szarwarku in natura po sto procent, czyli alterum tantum podatku gruntowego, co wynosi grube tysiące od każdego przeciętnego obszarnika... Stąd to właśnie powstały owe dwadzieścia miljonów rocznych „wartości szarwarkowych", na drogi zużytych, o których z taką lubością wspomina się na propagandowych za „szarwarkami i motoryzacją" rozjazdach. A że apetyt rośnie w miarę spożywania, przedstawia się zdumionym słuchaczom raj przyszłości drogowej i perspektywę wyciągania corocznie od znękanej podatkami i podobnemi świadczeniami publicznemi ludności, podwyższonych do 40 a nawet 60 milj. zł wartości świadczeń szarwarkowych!

Zapomina się tylko, że te miljony zabrano i zabierać się chce stale w przyszłości Ministrowi skarbu z kontyngentu podatku gruntowego i innych podatków, który to kontyngent jest mu niezbędny do własnej dyspozycji, i który koniecznie chce mieć do załatania chromego budżetu państwowego, aby związać koniec z końcem w państwowej gospodarce! Toż właśnie z tego bezwzględnego ściągania gotówkowych ekwiwalentów szarwarkowych powstały wprawdzie owe miljony na drogi, ale równocześnie — jako odwrotna strona medalu — powstały owe wielkie miljony zaległości w nieściągalnych podatkach gruntowych i innych, które Minister skarbu już skreślić musiał, i które tak samo w przyszłości przy takiej konkurencji szarwarkowej staną się nieściągalnemi i skreślone będą z konieczności, powodując stałą nierealność przyszłych budżetów państwowych.

Są bowiem rzeczy nieosiągalne do zrealizowania, i takie nazywamy utopjami. Należą zaś do nich w pierwszym rzędzie dążenia do przeciążania ludności ciężarami i świadczeniami publicznemi, nadmiernemi „ad infinitum".

Wszak dwóch podatków gruntowych, jednego w formie jawnej i drugiego pod płaszczykiem szarwarkowym, nie uda się ściągnąć w normalnych czasach, a tem mniej w czasie szalejącego kryzysu, nieopłacalności warsztatów rolnych i przerażająco szerzącego się bankructwa w rolnictwie!

Uznał to już Minister skarbu, stwierdzając niejednokrotnie, że w obecnych czasach kryzysu nie do pomyślenia jest choćby najdrobniejsze podwyższenie podatku gruntowego, a wprowadzając w bież. roku projekt reformy podatku gruntowego zastrzega się najwyraźniej, że nie ma ta reforma na celu podwyżki kontyngentu tego podatku, lecz jedynie sprawiedliwy jego rozkład!

Obecna bowiem renta gruntowa jest wielokrotnie mniejsza od wyśrubowanego do najwyższego stopnia za czasów dobrej konjunktury podatku gruntowego, a spada i maleje do nicości, jeśli się ją obliczy łącznie z innemi podatkami i świadczeniami publicznemi, obciążającemi rolnictwo!

Olbrzymie, nigdy przedtem niebywałe miljonowe zaległości w tym podatku gruntowym i w innych są tego najlepszym dowodem.

Czyż zatem nie jest szaleńczą myśl nie tylko utwierdzania obecnych — o pomstę istotnie wołających — praktyk szarwarku gminnego, ale i wzmagania tudzież powiększania tych świadczeń na rzecz całego szeregu innych dróg, poza gminnemi?! Czyż zamyśla się rozbudowywać ten podatek pod fałszywą firmą „szarwarku" dlatego, aby — jak się naiwnie przypuszcza — Minister skarbu nie poznał się na tem, że stwarza się mu groźną konkurencję podatkową pozabudżetową, na to, aby przy sprawności egzekucji w ściąganiu świadczeń szarwarkowych nie miał już niczego do ściągania na rzecz podatków objętych państwowym budżetem i koniecznie potrzebnych dla pokrycia jego niedoboru?! Wszakże z próżnego nie naleje i nie wydobędzie żadna siła!

Okażą się takie same, a nawet większe jeszcze niż dotychczas owe manka podatkowe w razie urzeczywistnienia tych szaleńczych pomysłów!

Wszak ciężary publiczne głównie (w $^3/_4$ częściach) — a nie oddłużane obecnie długi rolników — powali-

ły rolnictwo na wszystkie łopatki i ciążą dotąd na niem wagą olbrzymów, bo ciężarem czterokrotnie wyższym, wedle wartości produktów rolnych obliczając, aniżeli wynosił ten ciężar za czasów „konjunktury", do której ongi podciągnięto wzwyż podatkowe świadczenia. Dzisiaj przy zupełnej nieopłacalności rolnictwa tak ciężko zejść z tej wysokości, chociaż zejść się powinno wedle zasad rozumnej polityki finansowej, która nakazuje ochraniać źródła podatkowe przed wyschnięciem i wyczerpaniem, bo gdy one się wyczerpią, wyczerpią się także siły bytu państwowego.

Czyż w chwili, gdy jesteśmy bliscy takiego wyczerpania sił podatkowych, jest właściwy czas do nakładania nowych ciężarów i to tak dotkliwych, jakiemi są rzeczone świadczenia szarwarkowe i na jakie liczą szarwarkowi entuzjaści?

Czyż trzeba przypominać, że w czasie wspomnianej dobrej konjunktury — ostatnio w r. 1928/1929 — płacono loco spichlerz za q żyta 42 do 44 zł, gdy dzisiaj po 10 zł, zaś za q pszenicy w r. 1928/1929 po 62 do 64 zł, podczas gdy dzisiaj zaledwie po 14 do 15 zł?

Czyż nie wiedzą entuzjaści szarwarkowi o tym szalonym spadku rentowności ziemi, czyż nie wiedzą, że dotąd nie tylko nie dostosowano podatków rolnictwa do tego spadku i nie zniżono ich w tym samym stosunku, t.j. do 1/4 części, albo choćby do połowy, lecz przeciwnie podwyższono sam tylko podatek gruntowy o 1/5 część, a to przez wprowadzenie 10%-go dodatku kryzysowego i dalszego dodatku 10%-wego, tz. „interwencyjnego", przeznaczonego na pokrycie kosztów pośrednictwa Państwa w celu podwyższenia cen zboża, które to ceny, jak na złość, z chwilą wprowadzenia tego ciężaru spadły, zamiast, jak się spodziewano, za owe 10% obciążenia rosnąć w górę! Entuzjaści szarwarkowi wiedzą o tem dobrze, że katastrofalny spadek cen niszczy przedewszystkiem średnią i większą własność i dlatego tysiące majętności wystawiono na licytację, natomiast małorolny nie traci nic w cenie, albowiem produkuje niemal wyłącznie tylko tyle, ile jemu i jego rodzinie potrzeba na wyżywienie. Pomimo tego jednak twierdzi się, że nie wypada i w czasie ogólnej demokratyzacji niepodobna ziemiaństwo zwolnić od podatku szarwarkowego, gdy świadczenia szarwarkowe muszą wykorzystać wolne od pracy siły robocze małorolnych.

Zapomina się chyba o tem, że w zamian za tę wyłączność świadczeń szarwarkowych in natura po stronie małorolnych, które bez żadnej dla nich szkody ani ofiary w normalnych czasach oddać mogą na rzecz dróg, skoro bierze się do robót tylko próżnujące siły robocze, mają oni cały szereg uwolnień odciążających ich kieszenie, a obkładających natomiast ziemiaństwo. Że się na tem miejscu wspomni tylko np. o uwolnieniu gospodarstw poniżej 30 ha od podatku dochodowego, tak samo od świadczeń chorobowych lub kasy chorych, od opłat na rzecz ubezpieczalni (Zakładu Ubezpieczeń od wypadków) etc. etc., że wreszcie za manka podatkowe małorolnych opłaca średnia i większa własność w progresji do podatku gruntowego do 100%, albowiem uwolniono małorolnych od podatku bez żadnej podstawy za rządów partji ludowej — dziwoląg prawno-finansowy, zaprowadzony wyłącznie tylko w Polsce, jakiego nie zna żadne inne ustawodawstwo całego świata! Czyż nie mają zatem małorolni dość ekwiwalentów za owe, pobierane od nich, bez żadnej z ich strony ofiary lub szkody materjalnej, roboty piesze i ciągłe w ich gospodarstwach spoczywające bezczynnie?

Doradzane przez inż. Z. remedium, aby ziemiaństwo starało się o sprawiedliwą degresję podatku szarwarkowego, wzmagającą się w stosunku do wzrostu obszaru ziemi, świadczy bardzo pochlebnie o jego subtelnem poczuciu prawa i słuszności w otwartem uznaniu dotychczas wyrządzanych ziemiaństwu krzywd, atoli wywołałoby ze strony radykałów większą burzę przeciw rzekomemu uprzywilejowaniu dworów tą istotnie po raz pierwszy na rzecz obszarników pojawiającą się degresją, aniżeli sprawiedliwe całkowite zwolnienie od szarwarków tych wszystkich, którzy nie mają wolnych od pracy sił roboczych, wszystkich bez wyjątku, a więc bez różnicy stanu i obszarów majątkowych.

Dla ulżenia w wykonaniu tych obowiązków szarwarkowo podatkowych doradza dalej ziemianom inż. Z., aby spłacali je np. kupkami chrustu ze swych lasów, lub drewnem na mosty, tak, jakby te kupki lub drewno w lesie nie przedstawiały żadnej wartości, jak gdyby zresztą sekwestratorowie nie pożądali tego drewna w lasach obszarników tak samo pożądliwie, jak poszukują gotówki w ich kieszeniach, zegarków, papierośnic, znajdujących się jeszcze w kieszeniach obszarniczych, o ile w tych rozpaczliwych czasach nie powędrowały zwykłą drogą, t. j. do zastawniczych magazynów!

Czyż niewiadomo zresztą, że de facto przestała istnieć własność indywidualna lasów prywatnych i swobodna dyspozycja tą „własnością" od wprowadzenia w życie dekretu z r. 1927, że „właścicielom" nie wolno prowadzić wyrębów choćby dla wykupienia się od świadczeń szarwarkowych? Czyż niewiadomo powszechnie, że wydzielane „z urzędu" tym „właścicielom lasów" etaty rocznych wyrębów są tak szczupłe, że niejednokrotnie nie wystarczają nawet na własne potrzeby gospodarstw rolnych, a obszarnik zmuszony jest kupować owe kupki i drewno u postronnych kupców lasowych dla zaspokojenia potrzeb opałowych własnych ordynarjuszy? Czyż ma się dać ową kupkę chrustu dla cząstkowego wykupienia się od nielegalnie nałożonego świadczenia szarwarkowego, czy raczej oddać ją na opał swemu pracownikowi rolnemu, albo na połatanie płotów? Co pilniejsze?

Podobnie nie wytrzymują próby życia inne ulgowe sposoby uiszczenia podatków szarwarkowych, proponowane przez inż. Z., że poruszymy tutaj sprawę obejmowania pewnych odcinków dróg do naprawy bezpośrednio przez „obszarników". Podpisany od przeszło ćwierćwiecza konserwuje i poprawia odcinek drogi około 1 km prowadzący popod urzędy miejscowe, jak poczta i policja państwowa, i musi prowadzić te roboty własnym kosztem, inaczej nikt-by mu tej drogi nie uprzystępnił. Robi to corocznie w czasach, kiedy latami wójtowi nie udawało się zdobyć choćby tylko jednej pary rąk małorolnych do poratowania innych dróg, pozostawionych bez opieki. Z własnego zatem doświadczenia może stwierdzić, że taki sposób wykonania szarwarku nie stanowi żadnej ulgi, przeciwnie powoduje największe dywersje i przeszkody w prowadzeniu własnej gospodarki rolnej. Najgorętszy czas robót polnych wypada bowiem na wiosnę, kiedy to w ciągu niemal dwu miesięcy tylko ma się uprawić, ognoić i obsiać względnie obsadzić także okopowemi prawie połowę obszaru gospodarstwa, a rąk i sprzężaju do tej olbrzymiej roboty brak kolosalny.

I oto w tym właśnie czasie niszczeją najwięcej drogi z powodu roztopów wiosennych, a „obszarnik" musi ludzi i konie wycofywać z robót w polu, ze szkodą dla gospodarstwa swego i ogólno-społecznego, aby wedle ulgowej powyższej recepty naprawiać drogę.

Wszystkie te zatem ulgi są pozorne i nie do próbowania.

Wypowiedziawszy to wszystko dla sprostowania konkluzji, zawartej w omawianej odpowiedzi inż. Z., zauważyć musimy, że na dzisiejsze straszne cza-

sy ustać powinny także wszelkie szarwarki ściągane „in natura" od małorolnych.

W czasie, gdy w chacie włościańskiej panuje głód, od którego twarze ludzki czernieją, a „siła robocza" chłopa równa się zeru, gdy ten chłop pod naciskiem sekwestratorów pędzi swą szkapę dziesiątkami mil, aby zarobić przynajmniej na pokrycie kosztów sekwestracji, ugania się za strawą dla płaczących z głodu dzieci, gdy zatem niema śpiących ani próżnujących, nawet u małorolnych, ani koni, ani sił roboczych, gdy wieśniak żyje w straszniejszej nędzy, aniżeli bezrobotny w mieście, którego tam przecież wspierają, gdy zatem raczej należy małorolnemu szczodrze za jego furmankę lub robotę zapłacić, aby żył, a nie wyciskać jej za darmo, gdy nędza tak chat chłopskich, jak i białych dworków obszarniczych woła wielkim głosem o ratunek, o pomoc, w takim czasie nie da się myśleć o tem, jak wycisnąć z tej nędzy jak najwięcej darmowej roboty lub miljonów w gotówce na cel budowania porfirowych szos dla „motoryzacji", która już raz za rządów ministra Neugebauera tak sromotnie się skompromitowała i dalej entuzjastów swych kompromitować będzie.

Należy starać się na razie — aż do przejścia kryzysu do smutnych wspomnień — jedynie o należytą konserwację dróg, a na ten cel powinny wystarczyć dotychczasowe fundusze publiczne, wspomagane ostatnio potworzonemi funduszami, jak fundusz pracy i fundusz bezrobocia.

„Motoryzacja" i zbankrutowana już raz myśl, że pomnożenie motorów wozowych, należycie podatkami drogowemi obłożonych, stworzy warunki postawienia naszych dróg na stopniu Europy zachodniej, należy na teraz do takich samych, tak mocno przez b. ministra Matuszewskiego skrytykowanych utopij, jak na długi czas w Polsce pozostaną utopjami literackie projekty Kaden-Bandrowskiego — nb. pro domo sua — o podatkach na zakładanie w każdej gminie bibljotek, jak analogiczne projekty podatkowe na rzecz placówek lekarskich w każdej gminie. Nieledwie czekać, a usłyszymy podobne projekty, aby ze względów higjenicznych zatrudniać w każdej gminie rządownie aprobowanych kucharzy etc. etc.

Zostawmy te wszystkie utopje, od szarwarków bezpłatnych począwszy, a choćby na gminnych bibljotekach skończywszy, na czas pokryzysowy, gdy szkolnictwo nasze przynosić będzie lepsze owoce, a nie takie, że chłopak po 4-letniej nauce przyjęty na parobka nie już biegle pisać, ale nawet podpisać się nie umie, gdy nie będzie w Polsce analfabetyzmu, a z dzieci w wieku szkolnym nie będzie 600.000 nieuczęszczających do szkoły.

Zostawmy te utopje szarwarkowe i motoryzacyjne do czasu, gdy chłop przestanie dzielić zapałkę na kilka części, bo jedna o wiele przechodzi jego siłę płatniczą, gdy nie będzie warzyć strawy (ziemniaków) przez cały tydzień w jednej dawce soli, bo nie starczy na sól codziennie lub nawet choćby codzienne odgrzanie tych tygodniami w jednej soli moczących się ziemniaków, dla braku opału na zimno spożywanych. Jak daleko w swym dobrobycie odskakują tacy projektodawcy od tragedji dzisiejszego życia! Ani motoryzacja, ani nędzą ogólną nie wybrukuje się naszych dróg w czasach szalejącego ubóstwa ogólnego!

A w końcu jeszcze jedno. Z dróg korzysta w tej samej mierze, jak rolnik, całe nasze społeczeństwo, a więc nietylko ci, którzy sprowadzają owe dzielące się na części zapałki, albo wiecznotrwałą sól, albo ci, którzy w wykonywaniu swego rzemiosła, jak szewstwo lub krawiectwo sprowadzają skóry, lub nici, ale także ci, którzy posłuszni dziś modnej chorobie witaminowej sprowadzają, ze szkodą dla społecznego gospodarstwa, owe witaminowe pomarańcze (że pozostaniemy przy hasłach „mody") lub choćby karakuły do futer wspaniałych, że nie wspomniemy o sprowadzanych z Paryża sukniach karnawałowych, jedwabiach zamorskich, brylantach etc. etc.

Z dróg korzystają wszyscy mieszkańcy Państwa i wszyscy obcy, bawiący w tem Państwie stale lub przejściowo. Dlaczego zatem nie staną wszyscy do apelu na rzecz tych dróg?

Dlaczego mają im drogi budować przedewszystkiem rolnicy swym potem, swą krwią i swoją nędzą?!

## Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

**Co należy dać drzewkom owocowym w zimie?** Na to pytanie odpowiada Dr. Adam Krasucki w dłuższej pracy, z której podajemy poniżej najważniejsze wskazówki.

Rozpatrzywszy sposób życia owadów mszycowatych, jak czerwce, mszyce właściwe i miodówki, przekonamy się, że przeciw wszystkim możemy stosować zabiegi zapobiegawcze w zimie, zabijając bądź to zimujące larwy, bądź też jajka. Najwłaściwszym i najskuteczniejszym środkiem będzie opryskiwanie drzew i krzewów w sadzie 8—10%-em karbolineum, przyrządzanem specjalnie do tępienia szkodników w sadach przez rozmaite firmy pod rozmaitą nazwą (karbolina, dendryna, arbokrezol, arbosalus i tp.). Jednokrotne gruntowne zroszenie sadu karbolineum w porze zimowej zabezpieczy przed licznym pojawem szkodników owadzich z grupy mszycowatych i in. Kto tego zabiegu w zimie nie dokonał, ten w okresie wegetacji będzie naprόżno walczył z mszycami, płyn bowiem mszycobójczy nie dosięgnie wszystkich owadów, mających doskonały schron na spodniej powierchni zwiniętych lub w inny sposób zniekształconych liści.

Do zraszania karbolineum należy wybrać odpowiedni dzień pogodny, bezwietrzny, najlepiej w czasie odwilży lub przy słabym mrozie. Jeżeli sad ma być utrzymany w zadowalającej zdrowotności, musi korzystać z opryskiwania. Przy używaniu karbolineum do opryskiwań w sadzie pamiętać trzeba o tem, że jest to dozwolone, bez obawy uszkodzenia roślin, tylko w porze zimowej, t. j. od chwili utraty liści, jako organu oddechowego i asymilującego, aż do czasu przed wiosennem nabrzmiewaniem pączków.

W porze zimowej zagrażać mogą drzewkom, szczególnie młodym, zające oraz nornice. Przed zającami zabezpieczamy drzewka, otaczając je siatką — dającą najpewniejszą ochronę — lub ciernistemi gałązkami. Niektórzy poprzestają na smarowaniu drzew gliną z wapnem, obwiązaniu słomą, lub też rozsypują dokoła drzewek trociny napojone cuchnącą substancją np. olejem Dipla. Przeciwko nornicom stosować należy przez cały rok znane powszechnie środki.

Wszelkie suche o pomarszczonej, poczerniałej korze, lub okryte guzami gałęzie na drzewach i krzewach, zwisające, zepsute, zeschnięte owoce, pozostałości z kwiatostanów na czereśniach i wiśniach należy obcinać i palić. Przyczyniamy się w ten sposób

do usuwania ze sadu owadów, drążących wnętrze pędów pasorzytnych grzybków.

Bielenie drzew, czyszczenie przy pomocy szczotki pni i konarów z obumarłej popękanej kory, porostów, mchu i t.p., należy do elementarnych zabiegów, które specjalnych przypomnień nie wymagają. Wszystek materjał zeskrobany z drzew, zawierający w sobie rozmaite pasorzyty, należy starannie zebrać i spalić. Jeżeli powłoka wapna w czasie zimy skruszyła się i odpadła, należy bielenie odnowić.

**Owies jako siano.** W jednem z czasopism rolniczych niemieckich czytamy sprawozdanie z przeprowadzonych prób użycia naszych zbóż, mianowicie żyta, jęczmienia i owsa na zbiór siana. W tym celu sprawozdawca wysiał na poszczególnych poletkach na wczesną wiosnę powyższe zboża bez jakiegokolwiek nawozu, czy szczególniejszej uprawy i zebrał je w czasie kwitnienia (żyto po wykłoszeniu) i następnie wysuszył na siano. Okazało się przytem, że owies dał najlepsze rezultaty, bo nietylko, że bardzo szybko się wysuszył, ale i zachował piękną barwę zieloną, w przeciwieństwie do żyta, które schło nieco dłużej i dało siano o lichym wyglądzie, podobnie jak i jęczmień, który sechł najdłużej. Po należytem wysuszeniu dawał sprawozdawca tak pozyskane siano cielętom i koniom. Okazało się, że najchętniej spasane było siano z owsa, następnie z jęczmienia, zaś najmniej chętnie z żyta. Sprawozdawca wysnuwa z tych prób wniosek, że o ile ktoś nie posiada dobrych co do jakości i ilości łąk, może przez obsiew owsa zaopatrzyć się łatwym sposobem w bardzo dobre siano; w zbiorze tej paszy otrzymuje się mniej więcej tyle siana, ile z dwu pokosów średnio dobrej łąki, przyczem jednak siano owsa będzie stanowczo lepsze, niż z wielu łąk, porastających częściowo kwaśną roślinnością. Rozchodzi się jednak tylko o to, by wysiać owies możliwie wcześnie, a zebrać go w czasie kwitnienia, susząc go podobnie jak siano łąkowe, bez użycia ostwi, czy trójnóg i t.p. przyrządów, które przytem okazują się niepotrzebne. Owies zasiany późno daje stanowczo gorsze wyniki, tembardziej, że wówczas bardzo łatwo podlega rdzy, co znacznie obniża nietylko jego plon, ale i wartość pastewną.

## PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

**Świat i Życie.** Zarys encyklopedyczny. Nakład Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. Zeszyt II tomu III zarysu encyklopedycznego Świat i Życie zawiera szereg artykułów z najrozmaitszych dziedzin nauki i życia, napisanych przez najwybitniejszych uczonych i specjalistów. A więc o krwi pisze dr. Piotr Słonimski, o kryształach prof. dr. Zygmunt Weyberg, o krytycyzmie prof. dr. Kazimierz Ajdukiewicz, o kryzysie b. min. Ignacy Matuszewski, o krzemie prof. dr. Weyberg, o książce dr. Jan Muszkowski, o księżycu prof. dr. Eugenjusz Rybka, o kształceniu i kulturze dr. Bogdan Suchodolski, o kwantach dr. Leopold Infeld, o kwiatach prof. dr. Władysław Szafer, o lasach prof. dr Bolesław Hryniewiecki, o lądzie dr. Roman Galon, o legjonach gen. Edward Rydz-Śmigły. Starannie dobrane i pięknie wykonane ilustracje są prawdziwą ozdobą tego zeszytu.

## Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

**V-ty Ogólno-Polski Zjazd Fachowo-Rolniczy** zwołuje Związek Rolników z wyższem wykształceniem. Zjazd odbędzie się w Warszawie w czwartek dn. 28 lutego i w piątek dn. 1 marca 1935 r. w sali Zw. Izb i Org. Rolniczych R. P. ul. Kopernika 30, oraz w sali Klubu Urzędników Państwowych Nowy Świat 67.

W programie Zjazdu szereg wykładów na temat aktualnych spraw rolniczych.

Po referatach odbędzie się dyskusja. Zaproszenia na zjazd rozesłane zostały wszystkim członkom Związku i z poza grona członków do najkompetentniejszych producentów rolnych całego kraju, oraz do specjalistów w zakresie przedmiotów, postawionych na porządku dziennym zjazdu. Osoby interesujące się tematami zjazdu i pragnące przysłuchać się jego obradom, mogą również otrzymać zaproszenia za zgłoszeniem się do Związku Rolników z wyższem wykształceniem (Warszawa, Kopernika 30). Wstęp na salę będą miały tylko osoby, które wykażą się imiennemi zaproszeniami Związku Rolników.

**Jakie opłaty obowiązują przed urzędami rozjemczemi do spraw posiadaczy gospodarstw wiejskich.**

Wobec rozpoczęcia w najbliższym czasie działalności urzędów rozjemczych do spraw posiadaczy gosp. wiejskich, kwestja opłat przed urzędami temi obowiązujących, staje się aktualną. Toteż Dziennik Ustaw Nr. 9 z b. r. poz. 22 ogłasza Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i R. R. z 10 I 1935 normujące powyższe zagadnienie. Szczegółowe zaznajomienie się z treścią niniejszego rozporządzenia jest nieodzowne dla ogółu rolników, dla których (poza drobnemi wyjątkami), akcja urzędów rozjemczych stanowi deskę ratunkową w ich bycie materjalnym.

Do uiszczenia opłat i kosztów postępowania obowiązana jest strona, która wniosła o podjęcie czynności. Jeżeli równocześnie wierzyciel i dłużnik wspólnie wnieśli o podjęcie postępowania, urząd może rozłożyć obowiązek uiszczenia opłat pomiędzy te strony.

Opłaty w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi są trojakiego rodzaju: a) wpis, b) opłata kancelaryjna, c) koszta postępowania. Lwią część jednak powyższych opłat stanowi wpis, który jest bądź stosunkowy lub stały. Wysokość wpisu stosunkowego uzależniona bywa od wartości przedmiotu postępowania, przyczem wartość tę stanowi: 1) przy ustaleniu terminu spłaty długu — suma długu, 2) przy obniżeniu należności wierzyciela z tytułu zarachowania na poczet kapitału nadmiernie pobranych odsetek, bądź celem obniżenia kosztów sądowych i adwokackich przekraczających 20% kapitału, wkońcu z tytułu działów rodzinnych, spadkowych lub reszty ceny kupna nieruchomości ziemskich lub czynszów dzierżawnych — suma, o którą należność ma ulec obniżeniu, 3) przy wniosku o uchylenie prawa spłaty długu papierami wartościowemi — suma długu, 4) przy ustaleniu pozorności zawartych czynności prawnych stanowiących tytuł zabezpieczenia — suma mająca ulec wykreśleniu, 5) przy rozwiązaniu umowy sprzedaży— umówiona cena sprzedaży, 6) przy uznaniu umowy dzierżawy za nieistniejącą — suma czynszu dzierżawnego za okres jednego roku, 7) przy przedterminowem rozwiązaniu umowy dzierżawy w razie zachodzącej potrzeby parcelacji celem spłaty uciążliwych zobowiązań — suma czynszu dzierżawnego za okres jednego roku, 8) przy uchyleniu lub ograniczeniu odpowiedzialności poręczycieli — suma, którą poręczono, 9) przy uznaniu przedwstępnej umowy sprzedaży za nieistniejącą wobec domniemania się, że wierzyciel udzielił kredytu w zamiarze uzyskania posiadania nieruchomości — umówiona cena sprzedaży, 10) przy wydaniu zaświadczenia co do spłaty długów, których wysokość nie jest sporna — suma, co do której ma być wydane zaświadczenie, 11) przy wniosku o uchylenie skutków zalegania z zapłatą dwóch kolejno po sobie następujących rat, o ile dłużnik wykaże, że zaległość powstała bez winy tegoż — suma zaległości po dzień wniesienia wniosku. Skoro więc wartość przedmiotu postępowania zostanie w powyższy sposób obliczona, przy różnorodnych przejawach akcji oddłużeniowej — wpis wynosi $1\frac{1}{2}\%$ wartości w przypadkach od 1—6 wyszczególnionych, zaś 1% w sprawach wymienionych od 6—8, a w pkt. 9—11, $\frac{1}{2}\%$. Jeśli wartość przedmiotu postępowania przewyższa kwotę 50.000 zł, wpis stosunkowy wynosi 750 zł, a od nadwyżki 1%. Skoro zaś wierzyciel i dłużnik zgodnie wnoszą o wszczęcie postępowania w celu zawarcia ugody, urząd pobiera opłatę w wysokości piątej części wpisu stosunkowego, obliczonego od wartości przedmiotu ugody. Podkreślić wypada że ten ostatni przypadek różni się od wyżej przytoczonego, kiedy strony zgodnie wnoszą o wszczęcie postępowania przed urzędem rozjemczym, które niekoniecznie musi doprowadzić do ugody.

W powiatowym urzędzie rozjemczym suma wpisu stosunkowego nie może wynosić mniej, niż 2 zł, zaś w wojewódzkim mniej niż 10 zł, przyczem pamiętać należy, że każde rozpoczęte 100 zł liczy się za pełne. Przykład: suma długu, mająca ulec rozłożeniu na raty, wynosi 305 zł, więc wysokość wpisu obliczymy nie od 305, lecz od 400. W odnośnym wypadku wysokość wpisu wynosi $1\frac{1}{2}\%$ od wartości przedmiotu postępowania tj. 400 zł, a więc suma wpisu wynosi 6 zł. Jeśli wpis stosunkowy przekracza kwotę 50 zł w postępowaniu przed powiatowym urzędem rozjemczym, a przed wojewódzkim 500 zł, wnioskodawca uiści tytułem zaliczki powyższe kwoty, nadwyżkę zaś urząd rozjemczy może obniżyć według własnego uznania. Ustaloną zaś przez urząd nadwyżkę winien wnioskodawca uiścić w ciągu 14 dni od dnia otrzymania wezwania, pod rygorem umorzenia sprawy.

Wpis stały pobiera się we wszystkich

sprawach niewymienionych wyżej, t. j. w pkt. 1—11 i wynosi przed powiatowym urzędem rozjemczym 5 zł. przed wojewódzkim zaś 30 zł. zaś od wniosku o uchylenie ulg wobec gospodarstw grupy B, których zadłużenie przewyższa 75% szacunku, oraz o zaliczenie gospodarstwa ogrodniczego prowadzonego na obszarze do 50 ha, do grupy B — 75 zł.

W razie zawarcia ugody przed urzędem rozjemczym lub cofnięcia wniosku, zwraca się połowę opłaconego wpisu.

Za wypisy, odpisy i zaświadczenia, urząd pobiera opłatę kancelaryjną, która w powiatowym urzędzie rozjemczym wynosi 50 gr, a w wojewódzkim 1 zł.

Wnioskodawca obowiązany jest nadto ponieść koszta postępowania, o ile rozstrzygnięcie sprawy przez urząd rozjemczy uzależnione jest od przesłuchania świadków, biegłych, tłumaczy i t. d. Koszta postępowania obejmują również należytości za doręczenie wezwań, za ogłoszenia w pismach i t.d. Strona, która wniosła o dokonanie czynności połączone z wydatkami, obowiązana jest złożyć zaliczkę na pokrycie kosztów postępowania, których wysokość ustala urząd według własnego uznania. Wykonanie czynności, związanej ze złożeniem kosztów postępowania, zależne jest od złożenia zaliczki.

**Z prac podkomisji finansowo-podatkowej Lubelskiej Izby Rolniczej.** Ostatnio prace powyższe obejmowały referaty w zakresie sytuacji podatkowej woj. lubelskiego w latach 1929—1934 oraz sprawę projektu ustawy o państwowym podatku gruntowym.

Na tle ogólnej sytuacji podatkowej woj. lubelskiego stwierdzono, że w ostatnich latach wpływy skarbowe z podatków bezpośrednich spadły w dużym stopniu, lecz nierównomiernie dla wszystkich gałęzi gospodarczych, gdy bowiem ogólny spadek wynosił około 45%, to spadek wpływów podatkowych, płaconych przez rolnictwo stanowi około 30%. Zaległości podatkowe na terenie woj. lubelskiego są znaczne, przyczem z podatku gruntowego wynoszą na dz. 1. I. 1935 r. przeszło 10 miljonów złotych, t.j. prawie dwuletni wymiar podatkowy z tego tytułu. Wobec tak znacznych zaległości podatkowych w stosunku do wymiaru, który to stosunek dla woj. lubelskiego wynosi w cyfrach bezwzględnych jak 2 : 1, a dla terenu całego kraju w przybliżeniu jak 1 : 1, zachodzi zatem konieczność bardziej realnego wnikania w ten niekorzystny objaw, a jako jedną z wytycznych w tym zakresie podkomisja wypowiedziała się za stosowaniem jawności procedury w stosunku do niektórych płatników, zalegających w spłacie podatków, przez udział opinjodawcy czynnika fachowo-rolniczego, powierzając te sprawy pod kompetencje nowo utworzonych komisyj odwoławczych przy izbach skarbowych.

W zakresie aktualnych zagadnień reformy systemu podatkowego omówiono projektowane w tym zakresie ustawodawstwo, a zatem projekt rozporządzenia o odsetkach zwykłych i ulgowych, o państwowym podatku gruntowym, o zryczałtowanie podatku dochodowego w rolnictwie, oraz o normach szacunkowych i orjentacyjnych do wymiaru podatków.

Rozpatrując projekt ustawy o podatku gruntowym, podkomisja wyraziła pogląd, że globalna suma tego podatku nie powinna być wyższa od dotychczasowego wymiaru, przyczem granica maksymalna winna być zgóry ustalona. Z innych postulatów samorządu rolniczego w tym zakresie, to sprawa wzmocnienia elementu fachowo-rolniczego i społecznego w projektowanych wojew. komisjach klasyfikacyjnych.

W związku z tak projektowanemi pracami nad reformą podatku gruntowego, podkomisja wypowiedziała się również w kierunku poczynienia wstępnych prac przygotowawczych na terenie działalności Lubelskiej Izby Rolniczej, a przedewszystkiem opracowanie planu klasyfikacyjnego, dobór delegatów zrzeszonego rolnictwa do komisyj klasyfikacyjnych (powiatowych i wojewódzkiej), oraz zorganizowanie kursu informacyjnego dla zapoznania z całością projektowanych prac klasyfikacyjnych.

W ożywionej dyskusji rozpatrywano sprawę komasacji podatków państwowych i samorządowych, oraz uproszczonej rachunkowości rolniczej dla wymiaru podatku dochodowego. Następnie omówiono program kursu informacyjnego dla reprezentantów rolnictwa w komisji odwoławczej, wyznaczając termin urządzenia kursu na marzec b. r.

Przedmiotem dyskusji była także sprawa zastosowania ulg przy spłacie zobowiązań rolniczych przewidzianych ustawą oddłużeniową i przepisami wykonawczemi. oraz oświetlono możliwości płatnicze rolnictwa, w związku z przypadającym terminem kwietniowym spłaty pierwszej raty skonwertowanych zadłużeń. W końcu omówiono program prac podkomisji, przydzielając jej członkom referaty z dziedziny finansowo-podatkowej, jak również z zakresu świadczeń społecznych i ubezpieczeń rzeczowych. W związku z prowadzeniem przez niektóre dobrowolne organizacje rolnicze zbiorowej akcji zbytu płodów rolnych, poruszono sprawę ich zwolnienia od podatku obrotowego, przyczem postanowiono zebrać w tym względzie materjał i przedłożyć go w formie opracowanych wniosków Ministerstwu Rolnictwa i R. R.

## KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN MAŁOP. WSCH.

**L: 229/35. O przedłużaniu terminu do złożenia zeznania dochodowego.** Według (nieopublikowanej) Instrukcji Podatkowej Ministerstwa Skarbu z 31. XII. 1934 r. (§ 239) na uzasadnione podania płatników, wniesione przed upływem terminu (1 marca) urzędy skarbowe są uprawnione do odraczania terminu, wyznaczonego do składania zeznań, nie później jednak, jak do dnia 1 maja.

Przytem może być zastrzeżone, że płatnik w terminie do 1 marca uiści połowę podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, a przy składaniu zeznania uskuteczni ewentualną dopłatę do kwoty zaliczki, przypadającej od zeznanego dochodu (§ 367).

**L: 243/35. Przesunięcie terminu do składania zeznań o dochodzie** do 1 kwietnia br. zarządził Minister Skarbu rozp. 25. II. b. r. (Dz. U. Nr. 9 p. 50) jedynie dla tych osób, które prowadzą księgi handlowe lub gospodarcze zgodnie z przepisami art. 87 Ordyn. Podatkowej. Przepisy te podaliśmy w numerach 47 i 48 „Rolnika" zeszłorocznego.

Dla tych samych osób przesuwa się termin płatności zaliczki na podatek dochodowy również do 1 kwietnia br.

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

## KOMUNIKAT LW. IZBY ROLNICZEJ I ZWIĄZKU ZIEMIAN.

**Normy do bilansów gospodarczych wiejskich za rok gospodarczy 1933/34 — do wymiaru podatku dochodowego na rok 1935.**

Izba Skarbowa II. we Lwowie po wysłuchaniu opinji Lwowskiej Izby Rolniczej ustaliła w myśl §§ 67, 69 i 70 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 19 września 1934 następujące normy bilansowe:

I. Wartość użytkowa mieszkania:

| | |
|---|---|
| Mieszk. o 1 izbie (pokoju) rocznie | 60.— |
| „ o 2 izbach (pokojach) „ | 100.— |
| „ o 3 „ „ „ | 160.— |
| „ o 4 „ „ „ | 200.— |
| „ o 5 „ „ „ | 240.— |

Ponad 5 izb od każdej następnej izby po 50.— zł.

ad I. Wartość użytkową mieszkania należy zawsze doliczać do podstaw wymiaru. Ustalona wartość jest wartością czystą tj. bez uwzględnienia amortyzacji, remontu i asekuracji, których koszta obciążają płatnika. W ramach poszczególnych kategoryj mogą być odchylenia od powyższych norm zależnie od jakości budynku mieszkalnego i posiadania wygód (np. światła elektrycznego) — oraz odległości od stacji kolejowej, miasta itp.

Przy określaniu wielkości mieszkania nie należy brać pod uwagę ubikacyj przeznaczonych na kuchnie, śpiżarnie, przedpokoje, pralnie, kurytarze. pokoje służbowe, tudzież ubikacje przez cały rok gospodarczy nieużytkowane i nieumeblowane.

II a. Wartość produktów rolnych, przetworów tychże i żywca, opału i t. d., pobranych z gospodarstwa rolnego na rzecz płatnika, jego rodziny, domowników i służby osobistej:

| | |
|---|---|
| 100 kg żyta | zł 14.— |
| „ „ pszenicy | „ 17.— |
| „ „ jęczmienia | „ 12.— |
| „ „ owsa | „ 10.— |
| „ „ hreczki | „ 17.— |
| „ „ prosa | „ 16.— |
| „ „ kukurydzy | „ 17.— |
| „ „ fasoli | „ 25.— |
| „ „ grochu Wiktorja | „ 25.— |
| „ „ grochu polnego | „ 16.— |
| „ „ ziemniaków | „ 2.50 |
| „ „ kapusty | „ 4.— |
| „ „ mąki żytniej razowej | „ 18.— |
| „ „ mąki żytniej pytlowanej | „ 22.— |
| „ „ mąki pszennej | „ 28.— |
| „ „ otrąb żytnich | „ 7.— |
| „ „ otrąb pszennych | „ 8.— |
| „ „ pośladu | „ 6.— |
| „ „ słomy | „ 2.50 |
| „ „ siana | „ 4.— |
| 1 kg masła | „ 2.50 |
| „ „ sera | „ 0.50 |
| „ „ miodu | „ 2.— |
| „ „ bryndzy owczej | „ 1.50 |
| 1 litr mleka | „ 0.10 |
| sztuka wołu | zł 160.— |
| sztuka krowy | „ 120.— |
| jałówka | „ 70.— |
| cielę od 1—2 lat | „ 50.— |
| cielę odsadzone od roku | „ 10.— |
| owca | „ 8.— |
| prosię | „ 6.— |
| warchlak | „ 24.— |
| tuczniki małe | „ 40.— |
| tuczniki średnie | „ 60.— |
| tuczniki wielkie | „ 90.— |
| kurczę | zł 0.50 |
| kura | „ 1.— |
| kaczka | „ 1.50 |
| gęś | „ 2.50 |
| indyk | „ 5.— |
| 1 kg ryby | „ 1.50 |
| 1 m³ drzewa twardego opałowego dla okolic lesistych | „ 5.— |
| 1 m³ drzewa miękkiego opałowego dla okolic lesistych | „ 3.— |
| 1 m³ drzewa twardego opałowego dla okolic bezleśnych | „ 6.— |
| 1 m³ drzewa miękkiego opałowego dla okolic bezleśnych | „ 5.— |
| 1 fura gałęzi | „ 2.50 |
| 1 fura szczap sosnowych | „ 3.— |
| 1 q węgla | „ 5.— |

ad II a. Wartość produktów, pobranych dla gospodarstwa domowego, tj. dla płatnika, jego rodziny, domowników i służby osobistej dolicza się do podstaw wymiaru, natomiast wartość produktów, pobranych dla pracowników gospodarstwa rolnego jest potrącalna od dochodu, a doliczalna jest ona do wynagrodzeń miesięcznych (Vide dział II.).

II b. Zryczałtowana wartość produktów pod II a. przypadająca.

Wartość tę ustalono na jedną osobę (domownika) nienależącą do gospodarstwa

rolnego na 1.50 zł dziennie, zaś na służbę osobistą na 1 zł dziennie.

ad II b. Zryczałtowaną wartość produktów i naturalij wymienionych pod II a. stosuje się w wypadku niewykazania tychże produktów i naturalij ilościowo księgami gospodarczemi. Ryczałt ten jest zawsze doliczalny do podstaw opodatkowania.

III. Świadczenia płatnika na rzecz gospodarstwa wiejskiego.

Koszt wyżywienia pracowników gospodarstwa rolnego ustalono ryczałtowo dla pracowników rzędu wyższego (np. służba administracyjna) w wysokości 1.50 dziennie, zaś dla pracowników podrzędnych (np. służby niższej) na 1 zł dziennie.

ad III. Dzienny ryczałt stosuje się w wypadkach niemożliwości ilościowego ustalenia na podstawie ksiąg gospodarczych produktów i naturalij pobranych dla wyżywienia pracowników gospodarstwa wiejskiego, a pozostających na wyżywieniu płatnika.

IV. Koszty utrzymania koni wyjazdowych.

Ustalono, że:

a) gospodarstwo o obszarze do 300 ha ponosi koszt utrzymania 1 pary koni z obsługą, gospodarstwo od 300—500 ha ponosi koszt utrzymania 3 koni z obsługą, gospodarstwo o obszarze 500—850 ha ponosi koszt utrzymania 2 par koni z obsługą, gospodarstwo o obszarze ponad 850 ha ponosi koszt utrzymania 3 par koni z obsługą;

b) roczny koszt utrzymania 1 pary koni wynosi w naturze: 24 q owsa, 36 q siana i 18 q słomy, przyczem wartość tych norm oblicza się przez zastosowanie cen ustalonych pod II a. niniejszego okólnika.

ad IV. Koszty utrzymania koni wyjazdowych potrącalne są tylko wtedy od dochodu, gdy te używane są przeważnie do wyjazdu w celach administracyjnych gospodarstwa. Ilość koni i koszta utrzymania tychże ponad ustalone niniejsze normy jak również utrzymania koni służących wyłącznie celom wyjazdowym, dolicza się do podstaw opodatkowania.

V. Wartość remanentów w płodach rolnych,

inwentarzu żywym i drzewie według stanu cen na dzień 1 lipca 1933 i 30 czerwca 1934.

Dla oznaczenia wartości remanentu ustalono następujące ceny:

| Płody rolne i przetwory | na dzień 1. VII. 1933 | na dzień 30. VI. 1934 |
|---|---|---|
| 100 kg żyta | 16.— | 13.— |
| „ „ pszenicy | 26.— | 18.— |
| „ „ jęczmienia | 13.— | 12.— |
| „ „ owsa | 12.— | 11.— |
| „ „ hreczki | 13.— | 18.— |
| „ „ prosa | 16.50 | 18.— |
| „ „ kukurydzy | 17.— | 20.— |
| „ „ grochu | 15.— | 20.— |
| „ „ fasoli | 15.— | 20.— |
| „ „ ziemniaków | 3.— | 3.— |
| „ „ mąki żytniej | 34.— | 23.— |
| „ „ mąki pszennej | 56.— | 33.— |
| „ „ otrąb żytnich | 8.— | 7.— |
| „ „ otrąb pszennych | 9.— | 7.— |
| „ „ pośladu | 7.— | 7.— |
| „ „ słomy | 3.— | 2.— |
| Nabiał: | | |
| 1 kg masła | 2.70 | 1.80 |
| 1 kg sera | 2.70 | 1.20 |
| 1 litr mleka | 0.60 | 0.50 |
| 1 jajo | 0.05 | 0.03 |
| 1 kg miodu | 1.70 | 1.70 |
| Inwentarz żywy: | | |
| Koń wyjazdowy | 300.— | 250.— |
| Koń roboczy | 150.— | 140.— |
| źrebak | 30.— | 26.— |
| źrebak roczny | 60.— | 50.— |
| źrebak dwuletni | 100.— | 90.— |
| wół roboczy | 240.— | 200.— |
| stadnik (buhaj) | 500.— | 300.— |
| krowa mleczna | 200.— | 140.— |
| jałówka | 130.— | 80.— |
| cielę — do 1 roku | 50.— | 40.— |
| knur | 250.— | 150.— |
| maciora (locha) | 80.— | 70.— |
| tuczniki małe | 70.— | 60.— |
| tuczniki średnie | 80.— | 40.— |
| tuczniki wielkie | 120.— | 50.— |
| warchlak | 30.— | 25.— |
| prosię | 7.— | 6.— |
| kura (kogut) | 2.— | 2.— |
| kurczę | 0.70 | 0.60 |
| gęś | 4.— | 4.— |
| kaczka (kaczor) | 3.— | 3.— |
| owca | 10.— | 10.— |
| Opał: | | |
| 1 m$^3$ drzewa materj. twardego — kloce | 70.— | 40.— |
| 1 m$^3$ drzewa materj. miękkiego — kloce | 30.— | 15.— |
| 1 sąg drzewa opał. tward. okolic lesistych | 4.— | 15.— |
| 1 sąg drzewa opał. miękkiego dla okolic lesistych | 3.— | 3.— |
| 1 sąg drzewa opał. twardego dla okolic bezleśnych | 28.— | 24.— |
| 1 sąg drzewa opał. miękkiego dla okolic bezleśn. | 15.— | 14.— |
| 1 fura gałęzi | 5.— | 2.50 |
| 1 fura szczap sosnowych | 4.— | 3.— |
| 1 q węgla | 6.— | 5.— |

ad V. Do ustalenia wartości remanentów produktów, których niniejsze normy nie obejmują, należy posługiwać się cenami miejscowemi, ustalonemi ewent. przez znawców. Wartość nawozów sztucznych i innych zapasów, nabytych należy przyjmować po cenie kupna. Przy cenie remanentów należy odrębnie wycenić zapasy na początku roku gospodarczego i odrębnie na końcu tegoż wynikającą z porównania wyceny różnicę in minus potrącić od podstaw wymiarowych.

VI. Amortyzacja.

Potrącenia z tytułu zużycia, ustalono w następującej wysokości:

| | |
|---|---|
| motory ogólnie | 10% |
| motory parowe | 10% |
| motory benzynowe (spalinowe | 10% |
| śluzy drewniane | 10% |
| śluzy murowane (betonowe) | 5% |
| mosty drewniane | 15% |
| mosty murowane (betonowe) | 4% |
| traktory | 25% |
| żniwiarki | 20% |
| kosiarki | 20% |
| wiązałki | 20% |
| kartoflarki | 10% |
| siewniki | 15% |
| młynki do czyszczenia | 10% |
| pługi | 10% |
| wozy | 25% |
| ogrodzenia drewniane | 10% |
| ogrodzenia murowane | 4% |
| ogrodzenia plecione | 33% |
| studnie drewniane | 15% |
| studnie murowane (betonowe) | 5% |
| dreny wogóle | 5% |
| dreny w piasku | 7% |
| chmielniki na drutach | 10% |
| chmielniki na tykach | 33% |
| budynki mieszkalne murowane | 1% |
| budynki mieszkalne drewniane | 2% |
| budynki gospodarcze murowane | 2% |
| budynki gospodarcze drewniane | 4% |
| budynki fabryczne murowane | 6% |
| budynki fabryczne drewniane | 10% |
| stajnie murowane | 2% |
| stajnie drewniane | 6% |
| urządzenia gorzelniane | 10% |
| urządzenia młyńskie wodne | 10% |
| urządzenia turbinowe | 10% |
| sieczkarnie | 10% |
| brony | 10% |
| studnie wiercone z pompą | 10% |
| młocarnie | 20% |

ad. VI. W ramach powyższych ustaleń można stosować stawki umorzeniowe z tytułu zużycia jako notorycznie znane i potrącać kwoty wypadające na zużycie od dochodu podatkowego, z tem, że od amortyzacji wyłącza się dom mieszkalny podatnika i jego służby osobistej, ponieważ amortyzację uwzględniono już przy ustaleniu wartości użytkowej mieszkania. Dzierżawcy majątku, którzy udowodnią kontraktem, że w ciągu trwania umowy są obowiązani wybudować budynk gospodarcze, lub mieszkalne, względnie dokonać innych nakładów o charakterze inwestycyjnym, mogą potrącić od dochodu faktycznie poniesione i należycie udowodnione koszty wystawienia budynków lub dokonania inwestycyj. Koszta takie uważa się za część czynszu dzierżawnego, który winien być potrącony od dochodów dzierżawcy, a dodany do dochodu właściciela. Właściciel zaś w takim wypadku ma prawo potrącić sobie od dochodu odpowiednią kwotę na amortyzację budynków, poczynając od następnego roku po ukończeniu budowy.

Przy obliczaniu amortyzacji i inwentarza martwego, drenów i meljoracji należy uwzględnić przedmioty nabyte względnie urządzenia, założone po 1 lipca 1923 r. o ile one nie zostały dotychczas zamortyzowane.

Wydatki faktycznie poniesione na uzupełnienie zapasów drobnych przedmiotów potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa rolnego, jak np. widły, grabie, łopaty, motyki, worki, płachty, kłódki, uprzężę, półszorki, konwie do mleka, pasy, liny i t.p. jako zużywające się niejednokrotnie w czasie krótszym niż rok, lub w czasokresie, nie dającym się bliżej indywidualnie określić, należy zaliczać w całości jednorazowo do kosztów osiągnięcia dochodu.

Wydatki na konserwację i utrzymanie maszyn, jakoteż wydatki na zastąpienie części zużytych nowemi, celem utrzymania maszyn i inwentarza martwego w dobrym stanie, zalicza się do kosztów osiągnięcia dochodu, jak również do rozchodów potrącalnych należą wydatki poniesione na konserwację, naprawę i utrzymanie w dobrym stanie urządzeń regulacyjnych ziemi.

Lwowska Izba Rolnicza zawiadamia, że przytoczone normy zostały podane przez Izbę Skarbową II do wiadomości i zastosowania wszystkim urzędom skarbowym okólnikiem Nr. II/3/118/37/34. z dnia 12 stycznia 1935 roku.

Dyrektor *Agopsowicz mp.*

Prezydjum *Badeni mp.*

## ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO R. P.

Ze względu na to, iż występujący ze Związku członkowie nie zgłaszają częstokroć wystąpienia w sposób formalny i narażają się przez to na pewne koszta, przeto zwracamy uwagę, iż na mocy prawomocnych uchwał Zjazdu delegatów i Zarz. Gł. Związku wystąpić ze Związku może członek, który uregulował wszelkie zobowiązania, w szczególności zapłacił wszystkie składki członkowskie do dnia zgłoszenia wystąpienia. Zgłoszenie musi być dokonane listem poleconym i od dnia zgłoszenia wystąpienia występujący członek zobowiązany jest jeszcze przez pełne trzy miesiące kalendarzowe opłacać składki członkowskie. Zgłoszenie wystąpienia ze Związku może być dokonane tylko z końcem, względnie z początkiem danego miesiąca. Jeśli dokonane zostało w ciągu miesiąca, wspomniane wyżej trzy miesiące liczy się od pierwszego dnia miesiąca następującego po dacie zgłoszenia wystąpienia.

Wszelkie zgłoszenia dokonane przez członków w sposób niezgodny z wymienionemi wyżej uchwałami Zjazdu delegatów Związku, Zarząd Główny traktować będzie jako nieważne i ci członkowie będą nadal prowadzeni w ewidencji członków Związku, a składki członkowskie bie-

żące będą liczone do czasu formalnego zgłoszenia wystąpienia.

Za Zraząd Główny Związku:

Sekretarz: Prezes:

*Zb. Zaklika mp. Inż. G. Chmielewski mp.*

## WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

**W sprawie cen nasion oleistych** odbyła się w tych dniach w ministerstwie rolnictwa konferencja. Po dłuższej dyskusji zebrani dali wyraz przekonaniu, że zarówno nadmierny rozwój uprawy w następnych latach jak i skurczenie konsumcji oleju mogłoby grozić nadprodukcją krajowych nasion oleistych, a w konsekwencji załamaniem polityki, zmierzającej do określenia cen i zabezpieczenia zbytu. Przeto ceny w r. 1935/36 nie powinny być podniesione do takiego poziomu, któryby stanowił zachętę do zwiększenia produkcji ponad możliwości zbytu. Dalej konferencja stwierdziła, że podstawowym warunkiem powodzenia dalszej akcji zapewnienia zbytu krajowych nasion oleistych jest natychmiastowe uwzględnienie w polityce importowej faktu, że wzrost zapasów olejów jadalnych i podobnych surowców w przemyśle tłuszczowym może stworzyć trudności dla odbioru przez przemysł krajowych nasion w przyszłym roku gospodarczym. Warunkiem powodzenia akcji w zakresie krajowych produktów tłuszczowych jest uzgodnienie z nią polityki gospodarczej w stosunku do przywozu i spożycia surowców tłuszczowych i tłuszczów zagranicznych. W toku dalszych obrad konferencja zwróciła uwagę, że ceny płacone producentom w roku ubiegłym przeważnie odbiegały od cen umownych, a to wskutek nieścisłego sprecyzowania warunków umowy ramowej z przemysłem olejarskim, wad w organizacji Centrali Obrotu Nasionami Oleistemi, braku aparatu handlowego, jak i wyjątkowo silnej podaży ze strony rolnictwa w pewnych okresach. Zważywszy to wszystko, konferencja uznała za konieczne podjęcie prac w kierunku sfinansowania zbiorów nasion oleistych w drodze akcji zaliczkowania przyszłych zbiorów, jak również w drodze udzielania kredytów zastawowego i lombardowego. Wreszcie, konferencja wypowiedziała się za kontynuowaniem wysiłków, zmierzających do dalszego rozwoju rejonowych stowarzyszeń producentów nasion oleistych.

**Nowi inżynierowie rolnictwa.** Egzamin dyplomowy na inżynierów rolnictwa zdali na wydziale Rolniczo-leśnym Politechniki lwowskiej w dniach 11 i 12 lutego br. pp.: Aleksy Pospiszil. Jan Kielanowski, Tadeusz Malawski, Ryszard Rupp, Jan Tracz, Włodzimierz Dobrjański, Rudolf Dobrowolski, Grzegorz Kijal, Teresa Syniewska, Roman Gulaj. Czterej kandydaci otrzymali poprawkę.

**Światowa produkcja zboża w r. 1934.** Ostatnie szacowanie światowych zbiorów pszenicy, podawane przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy, wykazuje liczby wyższe, niż były podawane w listopadzie. Przyczyniły się do tego głównie zbiory w Europie, które okazały się wyższe o 12 miljonów quintali. Tegoroczne zbiory pszenicy w Europie są, pomijając rok 1933, najwyższe ze zbiorów w ciągu ostatnich kilku lat. Natomiast zbiory w Ameryce Północnej są niższe niż w latach poprzednich. Zbiory w Ameryce Półn. są w roku 1934 wyjątkowo niskie, przyczyniło się do tego pewne, choć niezbyt wielkie, obniżenie powierzchni zasiewu a także niesprzyjające dla rozwoju zbóż warunki atmosferyczne. Szacunek zbiorów pszenicy w Ameryce południowej również uległ pewnej zmianie, ale w kierunku przeciwnym niż dla Europy, a mianowicie z cyfry 69,7 miljonów q podawanych w listopadzie został obniżony na 68.6 milj. q w grudniu. W stosunku do zbiorów z 1933 roku wynoszących 77,9 miljonów q, zbiory roku 1934 są niewysokie. Co do drugiego eksportu z półkuli południowej, jakim jest Australja, to narazie żadnych zmian w szacunkach niema. Zbiory będą prawdopodobnie niezbyt wysokie, gdyż wielkie susze wpłynęły ujemnie na zbiory.

Taki układ zbiorów, dobrych w krajach importujących a słabych w krajach zboże eksportujących, może się przyczynić do zmniejszenia ciążących ciągle na rynkach międzynarodowych zapasów zbożowych; jednakże dążność państw do osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej, która tak wyraźnie przejawia się wśród państw europejskich, stwarza ciężką sytuację dla większych producentów zbożowych, opierających się głównie na eksporcie zboża.

Produkcja żyta w roku 1934 okazała się dość niska, a to głównie z powodu niskich zbiorów w niektórych państwach europejskich, a także wskutek wybitnie małego urodzaju tego zboża w Ameryce Półn. Przeciwnie zbiory żyta w Argentynie przewyższają prawie dwukrotnie zbiory z roku 1933. Wskutek takiego układu produkcji światowej żyta przed krajami europejskiemi produkującemi żyto w większych ilościach (a do takich należy i Polska) otwierają się nowe widoki wywozowe. Ameryka Północna, której zapasy żyta są już na ukończeniu, będzie stanowiła nowy rynek zbytu dla państw Europy. W związku z tem ceny żyta mogą się podnieść.

## PORADNIK GOSPODARCZY

### PYTANIA

40. Jakie są najlepsze, średnio późne odmiany plennych ziemniaków pastewnych, specjalnie dla karmienia krów dojnych, o odpowiednim procencie skrobi i nie mających tendencji do psucia się w kopcah zimą. Gdzie je można nabyć na nasienie? *O. S. Z.*

41. Proszę o podanie wartości odżywczej hreczki (gryki) na białko i jednostki odżywcze. Chodzi mianowicie o zwyczajny krajowy grys hreczany, powstający jako produkt uboczny przy wyrobie krup hreczanych. *J. Ph. G.*

42. Od 1. I. 1935 objąłem zarząd majętności, w której jest gorzelnia i stoją 44 woły na opasie. Woły te jedzą wywar około 60 litrów na sztukę wagi 500 kg i 1½ kg makucha rzepakowego i 1½ kg ospy jęczmiennej. Wiem o tem, że jest to za słaba racja, ale majętność nie rozporządza gotówką, ziemniaków ani wytłoków nie posiada, również niema ani siana ani koniczyny. Czy ta karma wystarczy i czy woły się opasą? Stoją już 3 miesiące, dotychczas przybyło im mniej więcej około 50 kg na sztukę. *J. S.*

43. Gdzie można nabyć tanio nasienie buraków pastewnych Eckendorfskich żółtych? *Okręg. Tow. Roln.*

44. Czy również Izba Skarbowa I. Lwów wydała normy amortyzacji oraz ceny naturaljów, które mają służyć za podstawę obliczeń do zeznania podatku dochodowego pr. 31. XII. 1934 r. Gdzie ogłoszono, że umowa zbiorowa za 1933/34 obowiązuje też na rok 1934/35? *Ż. dóbr L.*

45. Po śmierci rodziców objął gospodarstwo dzierżawca. Zgodził się w kontrakcie utrzymać wszystkie budynki, zapłacić podatki i wykształcić małoletnie dzieci pod dozorem opiekuna. W tym roku oddał dzierżawca gospodarstwo to dzieciom, które są już pełnoletnie. Lecz podatków zaległych r. 1929 i 1931 nie zapłacił i budynki zostawił w stanie opłakania godnym. Zaznaczam, że dzierżawca nie posiada żadnego majątku, natomiast opiekun posiada. Kto ma wyrównać podatki zaległe? Czy można otrzymać umorzenie tych zaległych podatków i na podstawie jakich ustaw? *Fr. Sch.*

### ODPOWIEDZI

**Najlepsze średnio-późne odmiany ziemniaków nastewnych.**

(Odpowiedź na pytanie 40).

Na cele pastewne nadają się prawie wszystkie odmiany ziemniaków odznaczające się wysoką zawartością skrobi i odporne przeciwko psuciu w czasie przechowania. Należałoby zatem wziąć do porównawczej uprawy kilka odmian celem przekonania się, która z nich w danych warunkach klimatycznych i glebowych daje najlepsze rezultaty.

Z własnego doświadczenia mogę polecić odmianę Wolthmann, hodowli Klein-Spiegel. *Inż. roln. Lucjan Turnau.*

**Wartość odżywcza hreczki.**

(Odpowiedź na pytanie 41).

Hreczka ma mniej więcej tę samą wartość odżywczą i zawartość strawnego białka co owies, zatem 1 kg odpowiada 0,85 jednostki odżywczej o zawartości 75 gr strawnego białka.

Otręby z łusek odpadających przy mieleniu hreczki mają bardzo małą wartość odżywczą, mniej więcej taką jak słoma.

1 kg mąki pastewnej, stanowiącej odpadek przy wyrobie krup hreczanych, posiada mniej więcej wartość odżywczą jednej jednostki, zawartość strawnego białka (według Kellnera) waha się od 5.9% do 20.6%.

Mąka hreczana nadaje się jako pasza dla zwierząt opasowych; dla krów mlecznych nie jest zbyt odpowiednia.

Przy skarmianu hreczki zdarzają się czasem wypadki wyprysków skórnych w miejscach pokrytych białym włosem.

*Inż. roln. Lucjan Turnau.*

**Pasza dla wołów opasowych.**

(Odpowiedź na pytanie 42).

Z paszy, jaką w danym wypadku otrzymują woły opasowe, mniej więcej połowa zużytą zostaje na samo utrzymanie zwierząt przy życiu, a tylko pozostała reszta może być przerobioną na tłuszcz. Z tej też przyczyny przyrost żywej wagi wołów jest tak mały, a kalkulacja całego opasu wykaże niewątpliwie znaczny deficyt. Chcąc, aby opas się opłacił, względnie, aby straty były jak najmniejsze, należy dążyć do tego, aby okres wypasu trwał jak najkrócej, co da się osiągnąć tylko przez zwiększenie norm paszy. W danym wypadku, wobec braku ziemniaków, należałoby dawkę ospy jęczmiennej zwiększyć o 1½ do 2 kg na sztukę i dzień.

*Inż. roln. Lucjan Turnau.*

**Gdzie nabyć Eckendorfy.**

(Odpowiedź na pytanie 43).

Nabyć w obecnej chwili tanio nasiona buraków „Eckendorf żółte" nie jest możliwe, gdyż tendencja ceny nasion jest wybitnie zwyżkowa. Producenci przeważnie nasiona rozsprzedali i nabyć je można tylko u znanych lwowskich firm nasiennych. Możliwe jest, że pewne ilości nasion buraków Eckendorfy posiada jeszcze ordynacja Przeworsk.

*K. Żebrowski.*

**Normy bilansowe Izby Skarbowej.**

(Odpowiedź na pytanie 44).

Normy bilansowe Izby Skarbowej I. ogłoszamy w bież. numerze „Rolnika" w komunikacie Zw. Ziemian i Lwowskiej Izby Rolniczej. Przedłużenie umowy zbiorowej na r. 1934/5 ogłoszono w Nr. 51. „Rolnika" z r. 1933 na str. 813. do L. 1852/33. *Dr. Gottfried.*

**Kto ma zapłacić zaległe podatki.**

(Odpowiedź na pytanie 45).

Odpowiada za podatki gruntowe zawsze tylko właściciel. Może on mieć regres cywilny do opiekuna, jeżeli ten zaniedbał swych obowiązków.

Podatki, które były płatne przed 1. X. 1931. mogą być umorzone w 1/4 część, jeżeli płatnik zgłosi w urzędzie skarbowym ustnie, że płaci naraz 3/4 części zaległych podatków. Umorzenie tej 1/4 części może też nastąpić wówczas, jeżeli płatnik wniesie podanie do urzędu skarb. z prośbą o rozłożenie spłaty tej zaległości w latach trzech (lub prędzej). Wówczas po spłaceniu 3/4 części, umarza urząd resztę 1/4 część na mocy rozp. Min. Sk. z 25. XI 1933 (Dz. U. Nr. 94 poz. 731).

*Dr. Gottfried.*

## POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

**Wolne posady.**

Buchaltera(ki) dla zestawienia rachunków do fasji podatkowej poszukuję na wieś. „W" Administracja „Rolnika".

Fachowa siła do prowadzenia hodowli bydła, chlewni, drobiu, śpichlerza i podwórzowego gospodarstwa potrzebna. Horodyska, Kolendziany.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

**Caveant Consules!** W ostatnich dniach doszła mnie ze sfer lekarskich pogłoska, jakoby ubezpieczalnie społeczne zabiegały usilnie, by przy okazji ponownej reformy, jaka w tej dziedzinie jest przewidziana, odzyskać z powrotem opiekę lekarską dla rolnictwa.

Nie dziwię się tym apetytom, bo, jak poniżej wykażę był to dla nich olbrzymi „suchy dochód". Reforma taka stanęłaby w rażącej sprzeczności z akcją „oddłużeniową", podjętą wobec rolnictwa przez nasze ustawodawstwo, w której uwolnienie nas od tego haraczu było jednym z pierwszych etapów na tej drodze. A w dzisiejszych czasach, gdy wszystko jest w stanie płynnym, i niejednokrotnie darzało się że postanowienia jednej ustawy bywają w krótkim przeciągu czasu następnie wydanemi przepisami osłabiane, lub nieraz anulowane, należy mieć baczne oko, by nas taka niespodzianka nie spotkała.

Jak wyglądały realne korzyści z opieki kas chorych przez warsztaty rolne osiągane, dowiodą moje własne doświadczenia.

Gospodarstwo moje położone przy bitym gościńcu o 16 km od miasta powiatowego (z siedzibą kasy chorych), dostawiając doń od kilkudziesięciu lat mleko, jest z miastem tem w codziennej komunikacji, miało więc możność należytego wykorzystywania świadczeń kasy chorych. Jeszcze przed wojną miałem od szeregu lat zorganizowaną małżycie, wyłącznie własnym kosztem, opiekę lekarską dla mego personalu, a roczny koszt lekarza i apteki obracał się w granicach 350—400 koron. Lekarz przezemnie obrany nie stawiał wygórowanych wymagań, a dowodem jego zdolności i troskliwości bywały dobre rezultaty nawet tak ciężkich wypadków, jak np. zgniecenie czaszki prasą do słomy i t. p. Koszta kasy chorych (przewyższające w moim budżecie niekiedy 4000 zł rocznie) obliczone z przecięcia za czas 1. VII 1926 do 31. X. 1933, czyli za 76 miesięcy, dają roczną średnią 3.480 zł. Jak za te ciężkie pieniądze uzyskana opieka lekarska wyglądała, ilustruje następujące wydarzenie z r. 1926: W czasie żniw zaniemógł fornal na silny ból brzucha i odszedł do domu. Zdawało się, że zjedzenie niedojrzałych owoców, tak częste w sierpniu, było tego powodem. Gdy nazajutrz, czy na 3 dzień wrócił do pracy, zaniemógł ponownie już poważniej. W czasie kilkudniowej choroby odwiedził go dwukrotnie lekarz kasy chorych (taki pan od „naszy wiary"), nie wyjawił rodzaju skonstatowanej choroby, tylko zapisywał jakieś leki, a gdy po drugiej wizycie żona chorego poddała, czy nie należałoby go wziąć do szpitalu (co u tych ludzi jest rzadkością, bo zwykle bronią się przed szpitalem), uznał to za zbędne. Fornal po kilkodniowej chorobie umarł, osierociwszy żonę i 6-ro dzieci, a 7-me przyszło na świat w 2 miesiące po jego śmierci. Gdy udałem się do kasy chorych z wyrzutami, że przysyłają lekarzy nie umiejących rozpoznać choroby, pokazał mi dyrektor kartę zmarłego, z adnotacją: „zapalenie ślepej kiszki". Lekarz nie okazał się więc ignorantem, tylko w najwyższym stopniu niesumiennym, skoro takiego chorego pozostawił na wsi w domu, zamiast wziąć go do szpitalu na operację. Zamierzałem wytoczyć imieniem wdowy proces kasie chorych odradzili mi to jednak adwokaci twierdząc, że znawcy w sądzie na pewne uniewinnią niesumiennego lekarza, który n. b. do dziś dnia funkcjonuje w ubezpieczalni.

W innym powiecie przyjechał do eksponowanego w małem miasteczku lekarza kasy chorych (też od „naszy wiary") fornal odświętnie ubrany po poradę. Bardzo grzecznie przez „pan" traktowany, dokładnie zbadany i opatrzony sążnistą receptą, wręczył jako honorarium kartkę swego służbodawcy na co oburzony lekarz wykrzyknął: „Ty durniu, czemuś mi odrazu tego nie pokazał"! To też wymagający starannej opieki personal wolał na własny koszt udawać się do prywatnego lekarza, nie mając do kasy chorych żadnego zaufania.

Od 1. listopada 1933 zostaliśmy szczęśliwie zwolnieni od tej „opieki", dzięki czemu przy wolnym wyborze mamy stałego, zdolnego i troskliwego lekarza, ku zupełnemu zadowoleniu pacjentów, a przeciętny roczny koszt lekarza, akuszerki i apteki wyniósł zł 360, czyli 10.3% kosztów poprzednich. Wprawdzie odpadły tu niektóre świadczenia, jak zasiłki chorobowe i pogrzebowe, do których kasa chorych była zobowiązana, jeśli jednak uwzględnię, że tylko bliżej położone folwarki miały możność należytego wykorzystania swych uprawnień, bardziej oddalone zaś tylko minimalną część należnych im świadczeń otrzymać mogły, otrzymujemy wyraźny obraz, jak olbrzymi haracz opłacało rolnictwo kasom chorych, czyli jak niesłusznie było na ich rzecz opodatkowane! A anomalja ta wypadała tem drastyczniej, że małe warsztaty rolne były od tego ciężaru a priori zwolnione. Należy się więc ustawodawstwu nazszemu uznanie, że chociaż późno, uwolniło nas do tego ciężaru. Wobec jednak na wstępie zacytowanej pogłoski, winny centralne organizacje ziemiańskie trzymać rękę na pulsie i baczyć, by, o ile ta pogłoska jest prawdziwa, nie stała się groźnym dla nas faktem....

*Ziemianin-weteran.*

✖ ✖ ✖

## POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

W jednym z ostatnich zeszytów „Codziennej Gazety Handlowej" pomieścił prezes Pomorskiego Tow. Roln. p. Leon Czarliński pt. „Światła i cienie rolniczego kredytu zastawnego" uwagi, z których poniżej podajemy pewne wyjątki.

Po stwierdzeniu, że powyższa forma kredytu nie cieszy się sympatją w kołach rolników i wykazawszy tego przyczyny, pisze dalej:

Przedewszystkiem więc, o ile chodzi o rok bieżący, kardynalnem zadaniem jest pójście rolnictwu jaknajdalej na rękę celem umożliwienia mu uniknięcia strat na zastawie zbożowym i zahamowania całkowitego doń zniechęcenia, które w niepokojącym stopniu przejawia się w terenie.

W odniesieniu do roku przyszłego zagadnienie to może polityce naszej zgotować poważną niespodziankę w formie minimalnego wykorzystania przez rolników kredytu zastawowego i zaliczkowego, co znalazłoby wyraz w silniejszym nawet naporze zboża na giełdy, aniżeli to miało miejsce w roku bieżącym, no i naturalnie konsekwencja z tego — niemożność opanowania sytuacji rynkowej przez P. Z. P. Z.

Wydaje się więc, iż wysuwa się w tym zakresie po pierwsze zagadnienie potanienia kredytu rejestrowego celem stworzenia większej zachęty rozszerzenia go również na nasiona oleiste, które dzięki polityce naszej, opartej o działalność Centrali Obr. Nasion Oleist. idącej w kierunku utrzymania progresywnej zwyżki cen nasion oleistych w okresie całego roku gospodarczego, zdaje się być najbardziej odpowiednim ziemioplodem zastawowym, no i wreszcie, zdaniem mojem koniecznej i zasadniczej rewizji samego charakteru kredytu rejestrowego.

Czyta się u nas czasem w poważnej nawet prasie, iż w okresie spłaty kredytów rejestrowych cena zboża nie powinna być o wiele niższa niż w okresie pożniwnym. Otóż trzeba sobie zdać sprawę, że przecież, policzywszy odsetki i straty przy przechowywaniu zboża, ubezpieczeniu jego, niebezpieczeństwo zawołczenia etc., etc., przy cenie przednówkowej, równającej się cenie pożniwnej, a nawet niewiele tylko ją przewyższającej, rolnik ponosi stratę w kredycie rejestrowym nawet w roku 1931/32, aczkolwiek bowiem średnia cena 5 miesięcy pożniwnych wynosiła na giełdzie poznańskiej dla żyta 23,35 zł, a w okresie przednówkowym 24,93 zł, to jednak marża ta była za mała, aby pokryć koszty rolnika. Nie może więc być mowy o tem, aby kredyt zastawowy mógł odegrać swą rolę przy cenie przednówkowej „nie o wiele niższej" od pożniwnej, gdyż to zabija ten rodzaj kredytu, pozbawiając politykę naszą poważnego środka interwencji na rynku wewnętrznym.

Reasumując, wydaje mi się, iż obok innych posunięć w zakresie kredytu rejestrowego w roku przyszłym, które przejściowo tylko poruszyłem, kardynalną jest rzeczą nadanie mu cechy kredytu interwencyjnego, przez co rozumiem uwolnienie rolnika choćby tylko w pewnym stopniu od ryzyka spadku ceny przednówkowej poniżej poziomu cen pożniwnych, innemi słowy, conajmniej współudział funduszów przeznaczonych na interwencję à fonds perdu w ewentualnej stracie rolnika z tytułu zaciągniętego kredytu rejestrowego, celem powstrzymania się od podaży i odciążenia rynku w okresie pożniwnym. W przeciwnym razie obawiałbym się, iż o ile przy tegorocznych horoskopach na zwyżkę rolnictwo nie wykorzystało stawianego mu do dyspozycji kredytu rejestrowego, po-

wodując tem załamanie się akcji interwencyjnej i poziomu cen, to w roku przyszłym stopień wykorzystania tego kredytu będzie minimalny z całym szeregiem znanych a wysoce zgubnych dla naszej gospodarki krajowej następstw.

## TO I OWO

**Frontem...** (z teki humorystycznej rolnika). Mój sąsiad zajechał dziś przed mój dom nie od głównego zajazdu, ale od tylnego, służbowego wejścia. Zapytałem go o powód tego niepraktykowanego dotąd obyczaju.

— Ha no trudno — mówi gramoląc się z wózka — trzeba nam się nolens volens przystosować do panujących obecnie warunków!

— Jak to rozumiesz? — pytam zdziwiony.

— Do ziemiańskich dworów, mój kochany — tłumaczy z powagą mój sąsiad, nie staje się obecnie „frontem"!!

**Siódemka.** P. Antoni chodził po swojej kancelarji tam i z powrotem, jak to było w jego zwyczaju, gdy miał złożyć zeznanie do podatku osobisto-dochodowego, i mruczał coś zawzięcie nie zwracając na mnie uwagi. Ze zdziwieniem dosłyszałem urywane zdania: — Siedem cudów świata — siedem krów tłustych — siedem plag egipskich — człowiek się zmienia co lat siedem — siedem żon Sinobrodego — siedmiogłowy wąż w Babilonie — miałem dziś 7 zł w kieszeni...

Zaimponowała mi ta nieoczekiwana erudycja przyjaciela. — Do licha ci to wyliczenie potrzebne? — pytam.

Wszystko to było ujęte w cyfrę siedem — mówi jakby w ekstazie — wszystko to były sprawy ważne, a jednak szczezły. Szczezły z kretesem, jakby ich nigdy nie było.

— Więc cóż z tego? — pytam.

Mój przyjaciel puknął mi palcem w czoło uśmiechając się radośnie: Według mego obliczenia kryzys trwa lat siedem— tłumaczył — więc sądzę, że go już też w najbliższym czasie djabli wezmą....

*M. N.*

## Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

**Z rynków owocowych.** W dzienniku Ustaw R. P. Nr. 8, poz. 43 ogłoszone zostało rozporządzenie o zniżce celnej na jabłka świeże. Według wspomnianego rozporządzenia jabłka świeże, przywożone luzem i we wszelkiego rodzaju opakowaniach od 15 do 80 kg. sprowadzane w okresie od 1 stycznia do 31 marca r. b. włącznie, będą opłacały — za pozwoleniem ministra Skarbu — cło zniżone w wysokości 35 zł od 100 kg. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 stycznia r. b. O ile w okresie od 1 stycznia do dnia wejścia w życie omawianego rozporządzenia uiszczone zostało od sprowadzonych jabłek dotychczasowe zniżone cło w wysokości 65 zł od 100 kg — różnica będzie mogła być zwrócona.

**Giełda zbożowa franco Warszawa** za 100 kg żyto I standart 700 gl. 14.50—15.00; II stand. 687 gl. 14.25—14.50; pszenica jara czerwona szklista 775 gl. 18.00—18.50; pszenica jednolita 742 gl. 18,—18,50; pszenica zbierana 731 gl 17,00—17,50; owies I stand. niezadeszczony 497 gl. 15,00—15.50; owies II stand. lekko zadeszczony 468 gl. 13,50—14,50; III stand. 438 gl. 13,00—13,50. jęczmień browarowy 698 gl. 21,00—22,00; jęczmień przemiałowy 678/672 gl. 19,00—19,50; jęczmień o wadze 649 gl. 16,50—17,00; jęczmień o wadze 620,5 gl. 16,00—16.50; groch polny z work. 23,00—25,00; Wiktorja z work. 45,00—48,00; wyka 25,00—26,00; peluszka 27,00—29,00; seradela podw. czyszczona 11,50—12.50; rzepak i rzepik zimowy 45,00—46,50; rzepak i rzepik letni 40,50—42,00; łubin nieb. 9,50—10.00; łubin żółty 10,75—11,75; koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 140,00—160,00; koniczyna biała surowa o czystości 07 proc. 97,00—115,00; koniczyna czerwona surowa 110,00—120,00; koniczyna biała surowa 60,00—70,00; mak niebieski z workiem 40,00—42,00.

**Z rynku nasion.** Sprawozdanie z handlu zboża i nasion według firmy B. Hozakowski. Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franco stacja załadowania: koniczyna czerwona 85,00—120,00; biała 75,00—110,00; koniczyna szwedzka 180,00—230,00; koniczyna żółta 60—70; koniczyna żółta w łuskach 30—35; przelot 50—70; rajgras krajowy 70—90; inkarnatka 130—160; tymotka 35—65; seradela 9—12; wyka latowa 26—29; wiczka zimowa 60—75; peluszka 27—30; groch Wiktorja 36—42; groch polny 28—32; groch zielony 28—32; bobik 22—26; gorczyca 40—44; rzepak 36—38; rzepik 33—38; łubin niebieski 8—9; łubin żółty 9—10; siemię lniane 45—50; konopie 40—50; mak niebieski nowy sprzęt 33,00—35,00; mak biały 40,00—44,00; tatarka 20—25; proso 20—25.,

**Ceny nawozów sztucznych** przy dostawie całowagonowej w miesiącu lutym br. według Syndykatu Zbożowego we Lwowie:

Sól potasowa 20/22% zł 8.10, 24/26% zł 10.25, 40/42% zł 18.—; kainit zwykły zł 3.50, pylasty zł 4.50; kalimag zł 12.—; siarczan miel. 20.6% zł 25.80, kryst. 21% zł 26.50; superfosfat min. 16% zł 10.75, kostny 16% zł 12.65 — za 1 q luzem stacja odbiorcza. Supertomasyna 16% zł 9.44, 30% zł 17.70 — za 1 q brutto za netto loco Chorzów łącznie z workiem. Azotniak 15½% zł 21.60, 21% zł 28.80, supertomasyna azot. zł 22.—, nitrofos zł 25.—; saletrzak zł 24.50 — wszystko za 1 q brutto za netto wraz z workiem, loco st. odbiorcza. Wapno nawozowe zł 2.30 za 1 q luzem loco stacja Glinna Nawarja.

**Ceny skór surowych w najlepszych gatunkach w dniu 22 lutego 1935 r.** wedle notowań firmy Stanisława Stępkowicza we Lwowie, plac Kapitulny 1.

Ceny w złotych: Lisy 25—40, tchórze mniejsze 8.—, duże 12. kuny leśne 50—65, kuny domowe 45—55, wydry 50—75, zające —.60 do —.65. borsuki 8.—, gronostaje 2.50, wiewiórki 1.35, sarny 2.50.

**Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie** dnia 20 II. 1934 r.

**CENY** w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry** loco stacja załad. paritas. **Podwołoczyska** (200 kg); **drugie 2 cyfry** loco wagon Lwów.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące i otrębach.

Żyto nieco podrożało przy słabej podaży.

Ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja naogół utrzymana.

Usposobienie spokojne.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica dw. 752 | —.— | —.— | 20 25 | 20·55 |
| Pszenica zb. 719 5 | —.— | —.— | 19 50 | 19·75 |
| Żyto 692 | 14·25 | 14·50 | 16· | 16·25 |
| Żyto zbior. 682 | —.— | —.— | 15·50 | 15·75 |
| Jęczmień jednolity | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Jeczmień przem. 623 | 13·— | 13·25 | 14·25 | 14·50 |
| Owies jedn niezad. 459 | 14 75 | 15·25 | 16·75 | 17·25 |
| Owies jednolity 459. | 14·— | 14·25 | 16.— | 16·25 |
| Owies zbiorowy 449 | 13·50 | 13·75 | 15·50 | 15.75 |
| Owies jednolity 459 | 13·25 | 13·50 | 15·25 | 15·50 |
| Owies zbiorowy 449 | 12·75 | 13 25 | 14·75 | 15·25 |
| Kukurydza kraj. | 17.50 | 18.— | —.— | —.— |
| Groch Viktorja | 40.— | 45.— | —.— | —.— |
| Groch ½ Viktorja | 30.— | 34.— | —.— | —.— |
| G och polny | 22.— | 25.— | —.— | —.— |
| Groch zielony | 25.— | 27.— | —.— | —.— |
| Groch Folgerą | 27.— | 30.— | —.— | —.— |
| Bobik | 15.75 | 16.25 | —.— | —.— |
| Siano sł. pras. | 6.— | 7.— | —.— | —.— |
| Hreczka przem. | 17·25 | 17.50 | —.— | —.— |
| Słoma pras. | 3 50 | 4·50 | —.— | —.— |
| Łubin nebieski | 7 75 | 8.— | —.— | —.— |
| Rzepak ozimy*) | 41·50 | 43·— | —.— | —.— |
| Kasza hreczana | 40·— | 32·— | —.— | —.— |
| Proso krajowe | 7·50 | 18·— | —.— | —.— |
| Makuchy lniane | 15— | 15·50 | —.— | —.— |
| Koniczyna: | | | | |
| biała w. od kan. | 80.— | 100.— | —.— | —.— |
| dto 97% | 110.— | 135·— | —.— | —.— |
| Mak niebieski*) | 37.— | 42 — | —.— | —.— |
| Mak siwy | 31 — | 35.— | —.— | —.— |
| Mąka pszen. gat. I—A | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Mąka pszen. gat. I—B | —.— | —.— | 33·50 | 34.— |
| Mąka pszen. gat. II—A | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Mąka pszen. gat. II—B | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Mąka pszen. gat. III—A | —.— | —.— | 16·50 | 17.— |
| Mąka pszen. gat. III—B | —.— | —.— | 12·50 | 13·— |
| Mąka pszenna raz. | —.— | .— | 22·— | 22·50 |
| Mąka żyt. I gat. do 55% | —.— | —.— | 26·50 | 27·— |
| Mąkażyt. I. gat. do 65% | —.— | —.— | 24 50 | 25.— |
| Mąka żyt. II gat. sitkowa do 70% | —.— | —.— | 15.50 | 16.— |
| Mąka żyt. raz. do 95% | —.— | —.— | —.— | —.— |

*) Wraz z workiem.

**Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie**

od dnia 9/II — 16/II 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaj 8 sztuk, krów 165 sztuk, jałownika 95 sztuk, razem 268 sztuk; cieląt 255 sztuk, baranów 0 sztuk, świń 1200 sztuk. Koni spędzono 26 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły, 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·40—0·45, 00,35—0·39, 0·00—0·00 zł, krowy 0·45—0·48 0,,38—0.43, 0 30—0.35, zł. jałownik 0.41—0.50. 0.30—0,40, 0.00—0.00, zł, cielęta 0.35—0.50 zł. barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·40—0·55 zł.

Łój jadalny 0·40—0.55 łój przemysłowy 0 25—0·35 zł, siano I. 6·00—8·00 zł. siano II. 5.00—6.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł, słoma 5·00—6·00 zł, koniczyna 7·00—9·00. tymotka 0·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 0·85 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 0.85 zł, cielęce kg. rzeź. 1·20—0·00 zł. cielęce prow. 1·20 0·00 zł, końskie duża sztuka 10.00—12.00 zł, mała sztuka, 8·00—9·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·60—0 85 zł. II. 0.00—0·00 zł. III 0.00—0·00 zł, bite cielęce przednie 0.00—0·00 zł. tylne 0·75—0·90 zł, wieprzowe w całości 0·65—0·80 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·55—0.75 zł, cielęce 0·60—0·85 zł. wieprzowe wcałości 0·00—0·00 zł, koszerne 0·70—1·00 zł, baranie 0·00—0·00 zł.

**Wykaz cen bydła** (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 9/II—15/II 1934 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·35 0 62 zł woły 0 42—0·58 zł, krowy 0.30.—. 0.62 zł. jałówki 0·48—0·60 zł, cielęta 0 48.—0.75 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·58—0·75 zł, bitej wagi 0·80—0.95 zł.

łój nerkowy 0·60—0·50 zł, I kl. 0·40—0·50 zł. II kl. 0·35—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 164 wołów 63 krów 186 jałówek 92, cielat 688, owiec, kóz baranów 0 nierogacizny 558 razem 1751 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało szt. —

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0·80 0·75 zł, krowie 0·80—0·75 zł, z jałówek 0·80 0·75— zł. cielęce za sztukę 4·00—6·00.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 00—000.— zł., robocze ciężkie 200.—350.— lekkie 160·00—280·00 zł. rzeźne 35—80 spędzono koni razem 191 sztuk.

Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego większy. Ceny o tendencji zniżkowej.
Usposobienie spokojne.

W STANISŁAWOWIE w dniu 15 II. 1935 r. Na targ doprowadzono bydła rogatego 57, cielat 10, świń rzeźnych i hodowlanych, 190, prosiąt 106, koni 71. — Płacono za 1 kg żywej wagi: bydło rogate 0·24—0·31 gr., świń rzeźnych 35—54 gr.

Spęd słaby.
Akcja średnioożywiona.
Tendencja lekko zwyżkowa.

### Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 15/II 1935 r. pszenica dworska czerw. 19·75—20·00 dworska biała 19·00 19·25, pszenica targowa 18·75. 19.00 żyto dworskie 15·25—15·50, żyto, targowe. 14 50——14.75, jęczmień: dworski 1750 — 19.50, owies dworski 15·75 — 16·00 owies targowy 15·25—15·50 Kukurydza krajowa 0·00 — 00·00, groch Viktoria 46.00—49.00 groch jadalny 32·00—36·00, groch polny 00·00 — 00.0.00, fasola biała 25·00—26·00, okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa fasola biała krótka 00·00—00·00, fasola krasa długa 21·00—21·50, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 0·00 — 0·00, otręby pszenne 11·50—12·00, otręby żytnie 0·00—0·00, siano słodkie 10·0—10·50, siano średnie 8·50—9·50, siano kwaśne 0.00 —0.00, koniczyna pastewna 11.00—12·00, słoma długa 5·50 —6·50, słoma mierzwa 0·00—0.00

W PRZEMYŚLU — dnia 15 II. 1935 roku za 100 kg: Pszenica 18·00—00·00 żyto 15·50—00·00 zł, jęczmień 15·00—00·00 zł, owies 15·00—00·00 zł ziemniaki 4·50—5.00 zł, siano 10·0—0·00 zł, słoma 6. 00—0·00 zł, konicz 12.00—0·0 zł grys pszenny 00·00—00.00. zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 15 II. 1935 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·45—0·48 zł. chude 0·40—0·00 zł, chable 0·40—0·00 zł cielęta 0·40—0·45 zł. Świnie powyżej 200 kg 0·60 —0·65 zł. poniżej 100 kg 0·50—0·57 chude 0·30—000 zł. do chowu 0·25—0·30 zł. konie wierzchowe 000—000 zł pociągowe 000·00—000·00 zł. taborowe-000 000, zł. rzeźne zł. 12—60.

Na targ spędzono: 1) bydła 61 sztuk, 2) chabli 44 szt., 3) świń 96 szt., 4) prosiąt 65 szt., 5) koni 8 szt. razem 274 szt.

**Ceny ryb we Lwowie.** W handlu detajlicznym w kg na targuwdniu 18 luty 1935r Szczupak żywy 2·50 zł., karpie żywe 2 zł. szczupaki i karpie śnięte 1·50 zł., liny żywe 2 zł., drób 1·00.

### Ceny mleka i masła we Lwowie od dnia 11 II do 16 II 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·18—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·25—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18—22% tłuszczu 1.00—0.00 zł. słodkiej kawowej 25% tłuszczu 0·00 0·00 zł, słodkiej kawowej 12—15% 1·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·60—0·00 zł, stołowego 2.40—0·00 zł, kuchennego 2·10—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.60—0.00 zł. mleczarskiego 000—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 4.80—0.00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 3.90—0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·30—0·00 zł, stołowego 2·10—0·00 zł. kuchennego 1·90—0·00 zł. twarogu świeżego 0·00—0·00 twarogu gospod. 0·40—0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 000.00—82·00.

**Z rynku drzewnego.** Ostatnie dni na rynku drzewnym nie wykazywały większego ożywienia. Ceny utrzymały się na poziomie dawniejszym, a nawet chwilowo ulegały pewnej tendencji zniżkowej. Na terenie województw zachodnich ceny kształtowały się nieco wyżej, niż w woj. wschodnich i południowych. Zwłaszcza kopalniaki, za które płacono u nas 11 zł, poszukiwane były na zachodzie nieco żywiej, przy cenie 12—14 zł. Ten sam objaw zanotować można również w stosunku do tartacznych kloców bukowych (13 zł — w stosunku do 16—18 zł). Inne gatunki i sortymenty pozostały bez zmian.

Kopalniaki sosnowe 11 zł, jodłowe i świerkowe 9.50 zł (przy 1.50 m dług. i 10 cm w czubie).

Kloce tartaczne świerkowe 12.50 zł (4 m i 25 cm średn. zrównanej).

Kloce tartaczne jodłowo-świerkowe 11—11.50 zł.

Kloce tartaczne dębowe (wraz z odziomkami) 25—26 zł (od 30 cm).

Kloce tartaczne dębowe I klasy od 60—65 zł (od 40 cm).

Kloce tartaczne bukowe odziomkowe I klasy od 17—20 zł (od 35 cm).

Kloce tartaczne bukowe (wraz z odziomkami) od 12—14 zł (od 30 cm).

Kloce tartaczne brzozowe od 18—20 zł (od 3 m dług. i 20 cm).

Za drewno opałowe płacono: 1 m p. suchego i twardego do 8 zł, inne od 6—7 zł.

**Dolar poza Giełdą zł 5.26½.**

## KSIĄŻKI ROLNICZE — na raty

Kto z PP. Prenumeratorów „Rolnika" zakupi do dn. 1 marca książek rolniczych, wybranych z niżej podanego spisu, conajmniej na sumę zł 15, to otrzyma je na 3 raty miesięczne, po 5 zł każda, przyczem pierwsza rata płatna zgóry przy odbiorze książek lub po nadesłaniu pieniędzy na konto „Księgarni Rolniczej" w P. K. O. Nr 1328.

| | |
|---|---|
| Biedrzycki S. — Maszyny i narzędzia do sprzętu | 4.50 |
| Biedrzycki S. — Podręcznik miernictwa | 1.80 |
| Byczyńska H. — Dom wiejski i jego urządzenie | 1.80 |
| Chrząszcz T. — Wina i inne napoje owocowe | 4.50 |
| Garbowski L. — Choroby roślin (cz. ogólna) | 1.— |
| Garbowski L. — Choroby roślin rolniczych | 8.50 |
| Gordziałkowski I. Istota i zwalczanie chorób zakaźnych | 1.— |
| Hryniewicz K. — Gorzelnictwo rolnicze | 6.80 |
| Kotowski F. — Ogólne zasady uprawy roślin warzywnych | 8.— |
| Leśniowski St. — O nawozach pomocniczych | 1.50 |
| Lille O. — Położnictwo weterynaryjne | 2.— |
| Mieczyński T. — Krótki podręcznik gleboznawstwa | 6.50 |
| Mokrzyński J. — Przechowanie ziarna w spichrzach | 2.— |
| Nehring E. — Warzywnictwo szczegółowe (6cz.) | 15.50 |
| Pawlik St. — Dzierżawa i umowa dzier- żawna (wzory umów) | 3.— |
| Prawocheński R. — Hodowla koni | 8.— |
| Prawocheński R. — Hodowla świń | 10.— |
| Rogoziński St. — Chów zwierząt domowych (2 tomy) | 9.50 |
| Ruśkiewicz S. — Krótki podręcznik leśnictwa | 2.— |
| Szwarc A. — Transport drewna | 1.80 |
| Szwarc A. — Chemiczna przeróbka drewna | 1.80 |
| Szwarc A. — Mechaniczna przeróbka drewna | 3.50 |
| Trybulski M. — Kozy | 1.20 |
| Trybulski M. — Dzikie zwierzęta futerkowe | 8.— |
| Turczynowicz St. — Nawodnienie łąk, pól i ogrodów | 1.— |
| Turczynowicz St. — Zagospodarowanie i meljorowanie torfowisk | 7.50 |
| Turczynowicz St. — Budownictwo wiejskie | 16.— |
| Zacharski A. — Technika jajczarska | —.60 |

KSIĘGARNIA ROLNICZA, Warszawa, Mazowiecka 10.

ROLNIK, szkoła rolnicza, 10 lat praktyki w większych majątkach, szuka posady po kawalersku lub ordynarję. Administracja „Rolnika" „Rolnik 39" 152

ZARZĄD dóbr Wysockich w Moszczanach poczta Radymno, zakupi 20 do 25 q nasienia koniczyny czerwonej z gwarancją co do siły kiełkowania, czyszczonej na kuskucie. 155

LEŚNICZY, 13 lat praktyki bez przerwy, żonaty, energiczny, może się zająć administracją majątku. Z powodu reorganizacji w maj. Hołhoczach wł. J.W.P. Bar. Błażowskiej obejmie posadę 1. III. lub później. Łaskawe zgłoszenia Aleksander Zakrzewski, Hołhocze p. Podhajce. 154

ZDOLNY KOWAL, z egzaminem obsługi maszyn parowych znający dobrze obsługę maszy rolniczych i wszelkie roboty z zakresu kowalstwa, szuka posady od 1 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia: Administracja „Rolnika" „Zdolny Kowal". 153

POMOCNIK GOSPODARCZY, szkoła rolnicza, pięcioletnia praktyka, poszukuje posady. Administracja „Rolnika" — „P. 28". 156

ZARZĄDCA, ze szkołą rolniczą, 12-letnią praktyką na ostatniej posadzie, hodowca, obznajomiony z gospodarstwem rybnem i leśnem, poszukuje posady. Zarząd Dóbr Psary, p. Knihynicze „Rządca". 145

BIELIŹNIARKA-hafciarka, ze znajomością kroju i szycia sukien, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Zarząd Dóbr Wicyń, k. Dunajowa. 145

DOZORCA KRÓW — gumienny, kowal-maszynista, lat 30, żonaty, ostatnio 4 lata w ordynacji borynickiej, jako gospodarz podwórzowy i dozorca krów, poszukuje posady zaraz. Cichowski Władysław, Ostrów, p. Borynicze. 146

**NASIONA** warzywne, kwiatowe i gospodarskie z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania poleca:

**EDMUND RIEDL** SKŁAD NASION

**Lwów, Rutowskiego 3.** 157

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

**Ogłoszenia w „Rolniku" docierają do ziemiaństwa Polski południowej**

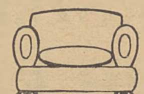
**Wyprawa i kupno** lisów, wyder, kun, tchórzy, ew. zmiana na inne futra, również zamsze i irchy, w MAGAZYNIE i PRACOWNI FUTER **Karola SCHÜRERA** Lwów, ul. Senatorska 11a wylot ul. Romanowicza

102 FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

**t. kusiak i synowie**

lwów pl. smolki 4 telf. 40-69

tapczany otomany kluby



fotele uszaki tapety

## Wypróbowane źródła zakupu

**MAKUCHY LNIANE**
pierwszorzędnej jakości, z pierwszego stłoczenia, sprzedaje wagonowo i drobnicowo nader korzystnie
Fabryka chemiczna Henryka Blumenfelda
Lwów, ul. Jakóba Hermana 31. 502

**KOŁDRY — MATERACE**
Gotową bieliznę pościel. Płótna
MATERJE MEBLOWE — DYWANY
A. PIETRUSZEWSKI
Lwów, Halicka 20. Tel. 13-33.
Cenniki darmo. 503

**ZARODOWA HODOWLA KRÓLIKÓW**
Ign. Miłaszewskiego
Lwów, ul. Bartosówny L. 5.
Poleca piękne okazy rasowe. 504

**NASIONA KONICZYN I TRAW**
wszelkie nawozy sztuczne, zboża jare do siewu, pasze treściwe: otręby, makuchy, wytłoki buraczane, siano i słomę dostarcza 505
Spółdzielnia rolniczo - handlowa „Rola"
Lwów, Tarnowskiego 11 a, tel. 65.32.

**SZCZURY**
tępi Ratyna i Ratynina. Myszy polne tępi Myszyna. Stosowane w całym świecie.
„Serovac" Sp. z o. o.
Lwów, ul. Senatorska 5. Telefon 1-07.
Przeprowadza odszczurzenia. Informacje na żądanie. 506

**„ALFA-LAVAL"**
Kompl. urządzenia mleczarń, wirówki, masielnice, wygniatacze, aparaty Gerbera, konwie transp., części do maszyn żniwnych dostarcza najtaniej
Herman Landes 501
Lwów, ul. Gródecka 54, Tel. 28-03.

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska

Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.